

Warmiński, Jan

Województwo podlaskie zapleczem dla Armii Rosyjskiej w Powstaniu Listopadowym 1830/31 roku

Szkice Podlaskie 13, 101-140

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Warmiński

Międzywydziałowy Zakład Leksykograficzny KUL Lublin

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE ZAPLECZEM DLA ARMII ROSYJSKIEJ W POWSTANIU LISTOPADOWYM 1830/31 ROKU

WSTĘP

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie sposobów wykorzystania województwa (dalej woj.) podlaskiego przez wojska rosyjskie w wojnie 1831 r. Teren ten był bardzo ważny dla Rosji ze względu na utwardzoną drogę (szosę wybudowaną w latach 1818–1823 za 4 mln złotych polskich) z Brześcia do Warszawy, która przez nie przebiegała i była najkrótszym połączeniem Rosji z Warszawą (zob. mapa 1). Jej znaczenie polegało przede wszystkim na możliwości przetransportowania artylerii bez względu na pogodę. W dotychczasowych opracowaniach omawiano działania militarne na tym terenie i w zasadzie na tym koniec. W niniejszym artykule nie ograniczę się tylko do wyliczenia wykorzystanych zalet tego terenu przez wojska rosyjskie, lecz również omówię wzajemne kontakty mieszkańców Podlasia z wojskami rosyjskimi. Wydaje mi się celowym przywołanie wypowiedzi A. Wintera sprzed 35 lat w pracy „Dzieje Siedlec”: „Trudno jest zliczyć, wiele razy Siedlce w ciągu wojny [polsko – rosyjskiej 1831 r. – przyp. J. W.] przechodziły z rąk do rąk, i wyobrazić sobie przeżycia mieszkańców, jednak w aktach miejscowych władz oraz wspomnieniach mieszkańców Siedlec będą pokurowały tylko nikłe wspomnienia”¹. Na dobrą sprawę z opracowań niewiele wiemy o przeżyciach mieszkańców Siedlec i ówczesnego woj. Podlaskiego. Obecnie na wspomnienia mieszkańców nie ma, co liczyć, jedynie na kwerendę w archiwach (nie tylko w aktach miejscowych władz).

W następnej monografii Siedlec, wydanej po 27 latach, w passusie o powstaniu listopadowym są tylko omawiane (a raczej zasygnalizowane) działania militarne i cytaty o przeżyciach mieszkańców z w/w pracy Wintera, która ponoć w dalszym ciągu jest najważniejszym dziełem przedstawiającym wydarzenia lat 1830/31 na tym terenie². Czyżby w badaniach naukowych nad dziejami Siedlec w tym okresie nic się nie zmieniło? A przecież w 1979 roku powstała dysertacja doktorska „Województwo Podlaskie w po-

¹ A. Winter, *Dzieje Siedlec*, Siedlce 1969, s. 62.

² *Siedlce 1448 – 1995. 450-lecie nadania praw miejskich*, praca zbiorowa pod red. E. Pawłowskiego, Siedlce 1996, s. 50–52, 110.

wstaniu listopadowym 1830 – 1831” J. Warmińskiego (w Instytucie Historii Uniwersytetu Warszawskiego) oparta na prawie 500 rękopisach, 32 zespolach archiwalnych znajdujących się w 15-tu archiwach i działach rękopiśmiennych muzeów i bibliotek krajowych. Autor skoncentrował się głównie na sytuacji wewnętrznej województwa. Rozszerzony, m.in. o pracochłonne aneksy, maszynopis tejże pracy przekazał w sierpniu 1980 r. Muzeum Ziemi Podlaskiej w Siedlcach. W 1983 r. ukazał się 30 – stronicowy artykuł „Siedlce w okresie powstania listopadowego” w „Roczniku Mazowieckim”. Czyżby te prace nic nie wносиły, a może lepiej tego nie ruszać. Podobnie w 1997 roku ukazała się praca zbiorowa „Podlasie w powstaniu listopadowym 1830 – 1831” ograniczająca się do omawiania sił zbrojnych polskich i działań militarnych na Podlasiu, tyle razy już przedstawianych, i po raz trzeci drukowanego artykułu o duchowieństwie podlaskim w powstaniu listopadowym, który omówiłem w artykule polemicznym „Stan badań naukowych nad udziałem województwa podlaskiego w powstaniu listopadowym 1830 – 1831 roku”³. Czyżby nie było innych grup społecznych, oprócz duchowieństwa? Wydaje mi się celowym przybliżenie przeżyć mieszkańców województwa (a nie tylko Siedlec) zawartych ww. mojej pracy napisanej przed ćwierćwieczem. Może one zmobilizują tak liczne Grono Naukowe, jak przekonuję się z publikacji, do dalszych badań w tym kierunku, jednakże w oparciu o materiały archiwalne.

Do publikacji niniejszego artykułu zmusza mnie jeszcze jedna sytuacja. W publikacji pracy doktorskiej W.W. Bednarskiego „Rola wojskowa ziem południowo – wschodnich Królestwa Polskiego w powstaniu 1830/31”⁴, czytamy: „Na Podlasiu nie doszło do powołania >>nieprzyjacielskiej<< Komisji Wojewódzkiej, ale jej funkcje pełnili wyżsi oficerowie armii rosyjskiej. W lutym Rosjanie mianowali nowe władze administracyjne w miastach obwodowych (Radzyń, Łuków później zaniechali i tej taktyki, a władzę administracyjno – wojskową sprawowali dowódcy poszczególnych garnizonów i większych jednostek wojskowych”(informacje te są wzięte z „Kuriera Warszawskiego nr 46 z dnia 16 II 1831 r.). Tymczasem w maszynopisie swojej pracy doktorskiej z 1979 r. (s. 269-276, 449-452) podałem pełny skład nowo powołanej przez dowództwo rosyjskie prorosyjskiej komisji wojewódzkiej podlaskiej i informacje o jej działalności, ponadto pisałem o tym w artykułach⁵.

³ „Archiwa i Muzea Kościelne”, 1998, t. 70, s. 381-386, 396.

⁴ W. Bednarski, *Rola wojskowa ziem południowo – wschodnich Królestwa Polskiego w powstaniu 1830/31*, Puławy 1977, s. 197, 253. Podobnie i w maszynopisie pod tym samym tytułem, Lublin 1975, mps Biblioteka UMCS.

⁵ Głównie: J. Warmiński, *Siedlce w okresie powstania listopadowego*, „Rocznik Mazowiecki”, 1983, s. 43-44; tenże, *Województwo podlaskie w powstaniu listopadowym 1830 – 31*, „Rocznik Lubelski”, 1983-84, t. 25-26, s. 85-86; tenże, *Obwód*

Niestety, w rozszerzonym i poprawionym (ponoć) nowym wydaniu pracy, Bednarski w nieco zmienionej formie podtrzymał swoje stanowisko, mimo moich publikacji. Stwierdził: „Na Podlasiu nie doszło do powołania „nieprzyjacielskiej” Komisji Wojewódzkiej, chociaż początkowo takie próby podjęto. Funkcję Komisji pełnili wyżsi oficerowie armii rosyjskiej pod kierownictwem naczelnika wojennego, generała Aleksandra Pęcherzewskiego. W lutym Rosjanie mianowali nowe władze administracyjne w miastach obwodowych (Radzyń, Łuków), później zaniechali i tej taktyki, a władzę administracyjno – wojskową sprawowali dowódcy poszczególnych garnizonów i większych jednostek wojskowych”⁶. Nie zwalnia badacza naukowego od ustosunkowania się i od polemiki na temat innych wyników badań, tym bardziej opartych na materiałach archiwalnych, a nie na prasie z 16 II 1831 (a więc z okresu przed powstania prorosyjskiej komisji wojewódzkiej). Nie dopuszczam do ewentualności nie dotarcia Autora do moich publikacji.

Niniejszy artykuł oparty jest przede wszystkim na materiałach archiwalnych znajdujących się głównie w: Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD) – zespół Władze Centralne Powstania Listopadowego (WCPL); Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie (WAPL) – zespoły Komisja Woj. Podlaskiego (KWP), Rząd Gubernialny Lubelski I – akta osobowe (RGLos).

1. Rola strategiczna województwa podlaskiego

W planach polskiego dowództwa wojskowego woj. podlaskie (podobnie jak lubelskie i augustowskie) nie przedstawiało większej wartości. Wykorzystał to wróg, który niemalże bez walki opanował je i w głównych miastach potworzył załogi⁷. Jednakże fiaskiem zakończyły się plany Iwana Iwanowicza Dybicza dotyczące szybkiego zdobycia Warszawy, jak również

radzyński ze szczególnym uwzględnieniem Międzyrzeczyzny w powstaniu listopadowym, „Rocznik Międzyrzeczki”, 1980–81, t. 12-13, s. 113–115, wspominałem też w artykule *Stan badań...*, s. 363-364.

⁶ W. Bednarski, *Rola wojskowa Lubelszczyzny i Podlasia w powstaniu listopadowym*, Puławy 2003.

⁷ Biblioteka Narodowa w Warszawie – Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, vol. 1812, t. I, f. 82; Biblioteka Czartoryskich – Muzeum Narodowe w Krakowie, vol. 3939, f. 346 (załogi w Siedlcach z 7 – ej dywizji piechoty; we Włodawie z 6 – tej dywizji piechoty); Biblioteka KUL – Zbiory Prądyńskiego (BKUL – Zbiory Prądyńskiego) vol. 57, f. 127. Wyszczególnione załogi Siedlec, Węgrowa, Białej i Międzyrzecza (7 tysięcy jazdy, 3,8 tysięcy piechoty, 55 armat) wraz z tymi, które do ww. miast miały przyjść z Rosji. Z VI – ego korpusu wydzielono 4 bataliony, 6 szwadronów, 1 secinę oraz 6 dział do obsadzenia Siedlec, Nura i Węgrowa z prawem żywienia się częściowo z rekwizycji.

oczekiwanie na jakiegokolwiek wyniku polityczne tego zwycięstwa, a więc poddania się Warszawy⁸. Dybicz po bitwie grochowskiej (25 II) miał przeszło 12 tysięcy chorych i rannych oraz trudności z żywnością (brak lekarzy, lekarstw, środków przewozowych, tereny zniszczone). Wycofanie się poza Bug lub nawet Liwiec, w okolice niezniszczone równałoby się formalnemu stwierdzeniu doznanego niepowodzenia. Cofnął się jedynie spod Warszawy z główną kwaterą do Miłosnej i część swojego wojska rozlokował również na terenie woj. podlaskiego (w Stoczku, Łaskarzewie, Garwolinie, Maciejowicach, Żelechowie, Łukowie)⁹. Pod koniec marca podjął decyzję przeprowadzenia się przez Wisłę pod Tyrzynom w nocy 4/5 IV (powyżej Warszawy) i uderzenia na stolicę Królestwa od zachodu. 31 III główną kwaterę przeniósł na teren woj. podlaskiego – do Ryk, Korpus I – wszy rozlokował między Rykami i Bobrownikami, korpus grenadierów w Drażgowie i Miastkowie a gwardię w ks. Konstantego w Kocku. Na szosie brzeskiej pomiędzy Siedlcami a Wawrem pozostał VI – korpus Grigorija Rosena (osłaniający rosyjskie magazyny i komunikację z Brześciem), który jednakże 1 IV został pobity pod Dębem Wielkim (a 31 III gen. Fiodor Geismar pod Wawrem). Dybicz na wieść o tym 3 IV zaniechał przeprawy¹⁰. Polacy z winy naczelnego wodza Jana Skrzyneckiego zmarnowali okazję pobicia samego Dybicza, co bez wątpienia było w ich zasięgu. Skrzynecki zaniechał też skromniejszego celu, rezygnując 2 IV z zajęcia Siedlec. Wykonanie tego ruchu 3 lub 4 IV doprowadziłoby do opanowania 60 dział rezerwowych, parków (artyleryjskich - przyp. redakcji), magazynów przedmiotów oporzą-

⁸ O roli strategicznej woj. podlaskiego: L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 – 1831*, Paryż 1845, t. I, s. 29–52; R. Umiastowski, *Terytorium Polski pod względem wojskowym*, Warszawa 1921, s. 210–219; S. Góra, *Partyzanika na Podlasiu 1863–1864*, Warszawa 1976, s. 11–18; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka 1863 – 1864*, Warszawa 1966, s. 18, 27–29; ponadto zob. H. Maruszczak, *Stan i zmiany lasistości województwa lubelskiego w latach 1830 – 1930*, „Annales UMCS”, 1950, sectio B. z. 5”, rycina nr 1 i 10. Zob. Mapa 2.

⁹ W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 – 1831*, Warszawa 1930, 1995, s. 207; Mierosławski, *Powstanie...*, t. I, s. 461–470; Cz. Bloch, *Generał Ignacy Prądzyński 1792 – 1850*, Warszawa 1974, s. 224 – 225; BKUL – ZbPrądz. vol. 57, f. 76 – 77, 82 – 83 (miejsca dyslokacji poszczególnych formacji wojska polskiego w lutym 1831 r.). WAPL – KWP vol. 51 (pokwitowania za pobraną żywność i furaz przez wojsko rosyjskie od mieszkańców Podlasia).

¹⁰ Tokarz, *Wojna...*, s. 222–228; BKUL – ZbPrądz vol. 57, f. 76 – 77, 82 – 83 (miejsca dyslokacji poszczególnych formacji); Mierosławski, *Powstanie...*, t. I, s. 477 – 535, A. L. Żeland, *Wspominanija o Polskom wosstaniu i wojnie 1830 – 1831 goda*, *Russkaja Starina* 1892, s. 529 (panika wśród mieszkańców Siedlec po wejściu Rosjan). Z. Zbożek, *Powstanie narodu polskiego przeciw Moskwie w 1830 i 1831 r.*, Lwów 1880, s. 29 i 32 (opis paniki wśród mieszkańców Stoczka po wejściu Rosjan w przeddzień bitwy i radość z odniesionego zwycięstwa).

dzenia i żywności (załoga Siedlec wynosiła wówczas tylko 6 kompanii strzelców) oraz przecięte byłoby połączenie Dybicz z gwardią i opanowana jego linia operacyjna. Ponadto w razie odwrotu z nad Wisły Dybicz musiałby się cofać nie na Siedlce, ale na Brześć, przez co znalazłby się w niezwykle ciężkim położeniu w zakresie zaopatrzenia. Podjęcie decyzji zajęcia Siedlec przez Skrzyneckiego dopiero 6 IV, zresztą na interwencję Rządu Narodowego (RN), było spóźnione, ponieważ, Dybicz 7 IV postanowił wycofać się marszem flankowym przez Łuków (w pięciu kolumnach) w kierunku Siedlec, aby zbliżyć się do magazynów w Międzyrzeczy i Brześciu. Tak, więc polska wyprawa nie miała faktycznie żadnego znaczenia, doprowadzając jedynie do ładnego epizodu taktycznego pod Iganiami 10 IV, a 12 IV Dybicz stanął już w Siedlcach i kwatera jego mieściła się do 24 IV w pałacu KWP, straż przednia w sile ok. 8700 piechoty i jazda stała pod Jagodnem i w Mingosach, osłaniając Siedlce, gdzie było około 30,5 tysiąca ludzi (i 203 dział); ponadto przebywali z wojskiem i (działami) w Chodowie: Ugriumow z 8,3 tys. (20 dział), w Skórcu – Manderstern z 8,3 tys. (6) w Dębju – Thiemann z 700 (2), w Żukowie Iwan Witt z 3 tys. (16), w Radzynie – gwardia w. ks. Konstantego z 5,6 tys. (20), w Kocku Danił Gerstenzweig z 4 tys. (8). (Zobacz Mapka 3.) Całość głównej armii rosyjskiej wynosiła „na papierze” około 65 tys. piechoty i jazdy oraz 279 dział¹¹. Siły rosyjskie „walczyły” wówczas z chorobami, a przede wszystkim z epidemią cholery. Główna armia rosyjska, co najmniej do połowy maja, nie mogła wyprowadzić do walnej bitwy przeciwko Polakom więcej niż 50 tys. ludzi, gdy tymczasem strona polska miała, co najmniej 70 tys. ludzi. Niestety i teraz wódz naczelny nie wykorzystał tej okazji, argumentując możliwością przedostania się cholery (na stronę polską – przyp. red.) w czasie walki z wrogiem. Tymczasem Dybicz po zgromadzeniu rezerw żywności 24 i 25 IV rozpoczął nieudany manewr oskrzydłający na pozycje polskie przez Wodynie i Kuflew, by wyjść na szosę (na tyły sił polskich). Po stoczonej bitwie 26 IV w okolicach Mińska główna armia rosyjska 28 IV cofnęła się nad Kostrzyń. II – gi korpus piechoty (6,6 tys. ludzi i 22 działa) Pawła P. Pahlena jako straż przednia zajął zachodni brzeg Kostrzynia pod Suchą, I – wszy korpus piechoty Piotra P. Pahlena (14,7 tys. ludzi i 76 dział) w Kopcach na wschodnim brzegu Kostrzynia, za nim pod Kwaśnianką i Żukowem grenadierzy (12,2 tys. ludzi i 30 dział), na szosie pod Mingosami i Jagodnem Manderstern (3,1 tys. ludzi i 12 dział), w Wodyniach i w Skórcu oddział gen. Josifa Hurki (5,3 tys. ludzi i 8 dział), w Gabrielinie za Mu-

¹¹ Tokarz, *Wojna...* s. 285; Mierosławski, *Powstanie...*, t. II, s. 226 – 227: Tabela z wyszczególnieniem nazwy oddziałów (i nazwisk dowódców), liczba batalionów, szwadronów, osób (piechoty, jazdy, kozaków i razem) i miejsca ich postoju na terenie woj. podlaskiego w połowie kwietnia 1831 r.

chawką - gwardia w. ks. Konstantego, zaś armia polska 29 IV zajęła stanowiska pod Kuflewem, Młęczinem, Kałuszynem, Jędrzejowem i Zimnowodną.

Główna kwatera rosyjska przebywała w Chojecznem, następnie w Żukowie nad Liwem w dobrach posła Feliksa Markowskiego (do 21 V) i w Sokołowie, po czym na wieść o wyprawie Polaków na gwardię Dybicz wycofał swą główną armię na zawsze z woj. podlaskiego za Bug przez Granne w okolicę Ostrołęki. Tymczasem z winy naczelnego wodza nie tylko nie doszło do pobicia gwardii, lecz Skrzynecki przyjął bitwę z Dybiczem (poprzednio miał możliwość z poszczególnymi grupami) i gwardią pod Ostrołęką (26 V 1831 r.)¹². Odtąd inicjatywę w działaniach militarnych przejęła armia rosyjska, a na terenie woj. podlaskiego stacjonowały już tylko wydzielone grupy rosyjskie, często zmieniające miejsca postoju. Do 7 VI przebywał w Siedlcach gen. Paweł P. Pahlen (z kwaterą w pałacu KWP), po nim zaś gen. Kiprian Gwalbiert Kreutz i gen. Fiodor Rüdiger na zmianę, a w sierpniu gen. Jewgienij Aleksandrowicz Gołowin i gen. Rosen.

Z powodu niemożliwości nakłonienia Skrzyneckiego do podjęcia walki z głównymi siłami rosyjskimi usiłującymi się przeprawić przez Wisłę Ignacy Prądzyński przygotował plan działań przewidujący pobicie korpusów Kreutza i Reigera, a przez to uwolnienie woj. podlaskiego, lubelskiego i zdobycie Brześcia oraz nawiązanie kontaktu z Litwą. Niestety, próby te skończyły się niepowodzeniem mimo ogromnej przewagi wojsk polskich¹³.

Iwan Fiedorowicz Paskiewicz, następca Dybicza na stanowisku naczelnego wodza (od 26 VI), przygotowując się do przeprawy przez Wisłę rozkazał Rosenowi, ażeby za główny punkt oparcia swych sił obrał Brześć i bronił go w razie potrzeby do „ostatniej kropli krwi”. Miał on wysunąć ku Siedlcom straż przednią pod dowództwem gen. Gołowina (14 dział i 6,7 tys. ludzi, w tym 1,3 tys. jazdy) i bezustannie niepokoić wojsko polskie w woj. podlaskim, zająć cały teren między Bugiem, Wieprzem, Brześciem Lit. i Wisłą, zachowując łączność nie tylko z Rosenem, ale także z Rüdigerem w Lublinie i oddziałem Pillara w Ostrowiu oraz unikać bitew z nieprzyjacielem dysponującym większymi siłami. Gołowin dzięki śmiałości poczynań, ogromnej odwadze, rozsiewaniu fałszywych pogłosek o dysponowaniu wielkimi siłami (miał zaledwie 5,8 tys. wojska, ponadto 900 żołnierzy zostawił na załogi w Białej i Międzyrzecu) zmusił do odwrotu spod Siedlec do Mińska 16,5 tys. wojska gen. Maciej Rybińskiego i gen. Hieronima Ramoriny z racji ich niedbalstwa w zakresie zwiadu. Podobnie Gołowin wyszedł cało w walce z gen. Wojciechem Chrzanowskim w lipcu (20 tys. ludzi i 50

¹² Tokarz, *Wojna...*, s. 312–356; AGAD – WCPL vol. 549 e, f. 179–191.

¹³ Tokarz, *Wojna...*, s. 384–408.

dział)¹⁴. Działalność II Korpusu gen. Ramoriny w sierpniu (20,5 tys. ludzi i 42 działa) w celu przepędzenia za Bug Gołowina i Rosena (11 tys. ludzi i 20 dział) a na oswobodzonych terenach woj. podlaskiego i lubelskiego przywracać dawne władze administracyjne i wraz z nimi ułatwiać dowóz żywności do Warszawy spelzła w zasadzie na niczym. Polacy ograniczyli się jedynie do rozbicia w Rogoźnicy 2 tys. oddziału gen. Justyna Werpachowskiego ubezpieczającego drogę w kierunku Brześcia (zabijając 500 Rosjan a 700 wraz z dowódcą biorąc do niewoli), aczkolwiek mogli zniszczyć całkowicie wojska Rosena¹⁵. W ślad za cofającymi się pod Warszawę wojskami polskimi, czy też na południe Królestwa postępowały wojska wydzielonych grup rosyjskich i ponownie patrolowały woj. podlaskie. Prześledźmy teraz plany dowództwa rosyjskiego w stosunku do terenów okupowanych.

2. Instrukcja Dybicza z 26 I 1831 r. dla armii rosyjskiej o zachowaniu się w kraju okupowanym

W myśl rozkazu Dybicza wojsko rosyjskie w Królestwie miało pobierać żywność i furaz w ograniczonej ilości, podobnie jak w latach wojny 1812–15. Dzienna racja oficera miała wynosić 80 dag chleba (1.890 kcal), 22 dag kaszy (740 kcal) i 40 dag mięsa (głównie wołowego - 540 kcal). W porównaniu ze współczesnymi normami żywienia racje żywnościowe nawet niższych oficerów były za mało kaloryczne, bowiem pokrywały tylko 88,9% zapotrzebowania człowieka, w tym za mało tłuszczu (tylko 38,5%), a za dużo białka zwierzęcego (aż 193%). Wyżywienie wyższych oficerów, co do ilości kalorii było wystarczające, (choć można mieć zastrzeżenie, co do stosunku składników) ze względu na pobieranie przez nich 2 racji żywności.

Na dzienną rację żołnierza miało składać się 80 dag chleba żytniego lub pszennego albo 50 dag sucharów, czy też 66 dag mąki), 10 dag krup lub ryżu (względnie 20 dag grochu, bobu, czy soczewicy), 20 dag mięsa i 1/6 litra wódki (frontowi i posługacze oficerów, tzw. deszczyki – 3 razy, a nie frontowi i furgoniści przy „pociągach magazynowych” – po 2 razy tygodniowo) oraz 12,67 g soli, co miesiąc. Wartość kaloryczna racji wynosiła (oprócz soli i wódki) 2.490 kcal (w tym 1.890 kcal chleb, 330 krupy i 270 kcal mięso), czyli więcej niż żołnierza polskiego. Proporcja składników nie

¹⁴ Tokarz, *Wojna...*, s. 410 – 434.

¹⁵ M. Kowalski, K. Zieliński, *Zwycięska bitwa oręża polskiego pod Międzyrzecem i Rogoźnicą (29 VIII 1831 r.)*, „Rocznik Międzyrzecki”, 1972, 2, s. 5–58.

była odpowiednia; pokrywało ono zapotrzebowanie tłuszczu w 24,6%, białka w 83,7% i węglowodanów w 85,9%¹⁶.

Największe racje dzienne pobierać miały konie należące do parku (w czasie poruszeń wojskowych) – po 16 litrów owsa i 6 kg siana, znacznie mniejsze – konie wierzchowe, kozackie, magazynu ruchomego po 16 litrów owsa, 4 kg siana i 1,1 kg słomy, wierzchowe oficerskie – po 16 litrów owsa i 4 kg siana, dragońskie, huzarskie, ułańskie, strzeleckie, artyleryjskie i żandarmerii – po 12 litrów owsa, 4 kg siana i 1,2 kg słomy, najmniej zaś konie należące do parku w czasie zimowej dyslokacji – tylko po 12 litrów owsa i 4 kg siana¹⁷.

Wojsko frontowe i niefrontowe, wychodząc za granicę, powinno mieć sucharów na 10 dni, w tym na 4 dni przy sobie, a na 6 – na furgonach, później zaś z magazynów etapowych w ziarnie, kawaleria powinna brać zapas do sakiew na 3 dni, a w pociągach od transportów – na 4, artyleria zaś w sumie na 8 dni. Oprócz tego za każdym korpusem podążały w tyle o dzień marszu na podwodach zabrane z własnego kraju zapasy żywności dla wszystkich wojsk, na co najmniej 5 dni, furazu w ziarnie dla regularnej kawalerii również na 5 dni, zaś dla pociągów od furgonów na 8 dni. Po przejściu granicy wojsko miało z posiadanego zapasu furazu w ziarnie wydzielać dla koni tylko po 8 litrów dziennie; brakującą część uzupełniać rekwizycjami na opanowanych terenach (w przypadku braku owsa zastępować go sianem)¹⁸.

Za granicą wojsko samo miało kupować w miejscach pobytu na cały tydzień bydło potrzebne na mięso do sucharów. W czasie marszu mogło ono służyć do przewozu wódki na odpowiednio do tego dostosowanych wozach i saniach. Żywność i paszę posiadaną przez siebie i na furach miano zużywać tylko wówczas, gdy nie można było otrzymać ich w kraju zajmowanym. W miarę wypróżniania z zapasów podwód wziętych od mieszkańców należało zwalniać je do domów pilnując, by najpierw uwalniano z dalszych „włości”. W czasie przemarszu wojska w Królestwie można było żądać żywności od komisarzy, deputowanych, wójtów i in. gminnych zwierzchników.

¹⁶ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR) – Rząd Generalny Lubelski I (RGL I), vol. 1149, f. 41 – 55; J. Warmiński, *Wyżywienie jeńców rosyjskich w czasie powstania 1830-1831*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1974, t. 22, s. 475–478.

¹⁷ Tamże, „Dziennik Urzędowy Województwa Podlaskiego” („DzUWP”) nr 2, 14 I 1832, s. 28–29 (zasady zamiany furazu).

¹⁸ Zapasy żywności na obszarze guberni zachodnich Cesarstwa przygotowano tylko na okres przejściowy, bowiem przypuszczano, że powstanie szybko zakończy się klęską powstańców.

Na zajętych terenach należało w zasadzie pozostawić dotychczasowych urzędników. Zmienić ich można tylko z konieczności, kiedy zachodziła konieczna potrzeba zastąpienia ich osobami „mniej lub więcej z przychylności nam znanymi i mających zaufanie mieszkańców”. Tam gdzie władze opuściły miejsce urzędowania, należało natychmiast powołać nowych urzędników na dawnych zasadach. Dowódcy korpusów czy też poszczególnych oddziałów mieli wyznaczać według własnego uznania do każdego biura obwodowego po jednym oficerze niższego stopnia, a do każdego biura wojewódzkiego, jednego sztaboficera jako komisarzy wojennych lub miejscowych zwierzchników i natychmiast powiadomić o tym generalnego intendentą armii.

W kontaktowaniu się z władzami Królestwa miano zachować miejscowe przepisy. W tym celu dowódca kolumny lub korpusu będący w marszu najpierw miał wysyłać z otwartą ekspedycją oficera ze sztabu głównego, komisjonera lub innego urzędnika, który miał meldować się miejscowej władzy, okazywać jej list otwarty, czy też rozkaz i żądać, ażeby w czasie przemarszu wojska była przygotowana potrzebna ilość produktów. Do pomocy delegowanym mieli być dodani kwatermistrzowie pułkowi lub oficerowie i pewna liczba żołnierzy dla dopilnowania punktualnej dostawy zapasów. W ten sposób przygotowane produkty miały być odbierane przez przybyłe wojska. Według takich samych zasad miało żywić się wojsko na kwaterach. Obowiązywała przy tym zasada, że nikt nie mógł wymagać od mieszkańców tego, co nie było wyszczególnione w taryfie. Wyższe żądania były uważane za grabież i podlegały karze „na zasadzie kryminalnym polowego postępowania”. Każdy był obowiązany podporządkować się zmianom oznaczonym w taryfie. Żywność i paszę można było pobierać na bieżące potrzeby i na zapas. Zabroniono jej sprzedawania lub żądania od mieszkańców pieniędzy zamiast zapasów. Na pobraną żywność i furaz od mieszkańców, dowódcy obowiązani byli wydawać drukowane pokwitowania w języku polskim i rosyjskim ze swoimi podpisami i urzędową pieczęcią tuż przed opuszczeniem miejscowości, w której pobierano produkty. Na pokwitowaniach miały być wyszczególnione nazwy wsi, „komendy” pułków, liczby wojskowych niższego stopnia. Egzemplarze tych pokwitowań wręczano wojskowym przed przekroczeniem granicy. Kwity wydawane po kwaterach pisane ołówkiem, albo bez podpisu i nazwy pułku lub „komendy” oraz wsi, od której pobrano, a także bez oznaczenia wagi miary i dodatkowej daty uważno za nieważne. W przypadku wykrycia oficera wydającego takie pokwitowania, wieś miała otrzymać podwójny kwit na rachunek wydającego, ten ostatni zaś podlegał sądowi wojennemu.

Na zajętych terenach wojska rosyjskie miały zakładać magazyny i składować w nich zapasy broni „przez żądania wojenne” i zdobyte na nieprzyjacielu. Te ostatnie z rozkazu naczelnika korpusu, dywizji lub oddziału,

przez którego zostały zajęte należało oceniać komisyjnie w składzie jednego lub kilku sztabsoficera lub niższego stopnia oficera, jednego członka z prowiantowskiego komisjonerstwa (w przypadku braku urzędników – przez wojskowych oficerów) przy kilku świadkach z władzy miejscowo-rządowej. Ilość zapasów należało zanotować w raporcie do wyższej władzy. W przypadku, gdyby wojska „cierpiały niedostatek żywności i furazu” dowódca mógł przeznaczyć zapasy na wyżywienie, powiadamiając o tym wyższą władzę.

Z magazynów wojsko powinno pobierać żywność według asygnacji korpusowych głównych prowiantmajstrów i komisjonerów. W przypadku niemożliwości otrzymania asygnacji od komisjonerów pułkowi kwatermistrzowie mieli zawiadamiać komisjonerów swych dywizji, z których magazynów pobrano i w jakiej ilości.

Listy upoważniające do poboru żywności i furazu obowiązani byli dostarczać komisjonerzy i naczelnicy; przy korpusowych głównych kwaterach miały być podpisane przez naczelników korpusowych sztabów, a przy głównej kwaterze – przez generała dyżurnego. W żadnym wypadku nie wolno było brać asygnacji żywności i furazu z magazynu pociągowego, niszczyć magazyn bez rozkazu wyższej władzy lub zabierać produkty z magazynów zapasowych.

Tuż po przejściu granicy wszystkie pułki, rotty artyleryjskie, bataliony saperskie i pociągowe oraz oddziały nienależące do innych komend, miały zamknąć w księgach obrachunki wewnętrznej żywności. Księgi te należało utrzymać przy wojsku, by w razie powrotu przed upływem roku do cesarstwa mogły być natychmiast wykorzystane do zapisywania przychodu i rozchodu. Jeżeli wojsko pozostawało za granicą do końca roku, wówczas księgi te odsyłało w miejsca przeznaczone do rewizji. W zamian za to dowódcy dywizji otrzymywali na następny rok księgi „dla zagranicznej żywności i furazu”¹⁹. Zobaczmy jak postanowienia te realizowano w praktyce.

3. Ustanowienie nowych władz województwa podlaskiego przez naczelne dowództwo armii rosyjskiej

Po zajęciu Siedlec, 14 II Dybicz²⁰ polecił powołać nowe władze woj. podlaskiego w miejsce władz powstańczych, które wycofały się do War-

¹⁹ APR – RGLI, vol. 1149, f. 41 – 45 (Dalsza część rozkazu Dybicza dotyczy ściśle wewnątrz wojskowych bardzo szczegółowych operacji administracyjnych).

²⁰ W. Bortnowskie, *Powstanie listopadowe w oczach Rosjan*, Warszawa 1964, s. 80; „*Gazeta Warszawska*”, nr 74, 17 II 1831, s. 604; Przed wojną cesarz Mikołaj I poinformował Dybicza w Petersburgu, że w zreorganizowanym Królestwie, pozbawionym konstytucji, sejmu, odrębnego wojska itp., będzie pełnił funkcję namiestnika z tytułem gubernatora. W czasie wojny zarząd krajem będzie miał formę okupacji wojskowej.

szawy²¹. Wprowadził urząd naczelnika wojennego, nazywanego niekiedy gubernatorem, który opowiadał komisarzowi wojennemu wspomnianemu w instrukcji Dybicza. Inne nazwy funkcji w aparacie urzędniczym pozostały bez zmian, redukując tylko jego stan liczebny²². Niemalże wszystkie funkcje objęli Polacy, głównie mieszkańcy omawianego terenu; wyjątkiem było stanowisko komendanta Siedlec, którym został Rosjanin płk Puszczyń. Naczelnikiem wojennym woj. podlaskiego mianowano rosyjskiego generała polskiego pochodzenia Aleksandra Pęcherzewskiego (ur. 1781 – zm. 1851), który przybył na miejsce urzędowania 20 II 1831 r.²³. Prezydentem Siedlec został Adam Wierzejski (ur. 1789 – zm. 1855), dotychczasowy od 1 III 1825 r. naczelny kontroler wydziału skarbowego w Komisji Woj. Podlaskiego (dalej KWP) zamieszkały w Siedlcach²⁴. Naczelnik natychmiast rozesłał kozaków po ludzi wytypowanych (zapewne nie bez udziału Wierzejskiego) na główne stanowiska komisji wojewódzkiej. Prezesem jej został Antoni Górski (członek rady obywatelskiej powiatu węgrowskiego), zaś komisarzami dotychczasowi członkowie Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemi woj. podlaskiego: Antoni Lipnicki (herbu Hołobok, członek Rady Obywatelskiej Woj. Podlaskiego, opiekun powiatu siedleckiego) – wydziału wojskowego, Emilian Brzeziński z Cielemęca (herbu Lubicz) – wydziału administracyjnego i Benedykt Wołłowicz z Krzymosza (członek Rady Obywatelskiej Woj. Podlaskiego) – wydziału skarbowego; sekretarzem generalnym Ksawery Jankowski z Chodowa. W komisji wojewódzkiej zasiadali jeszcze Michał Paszkiewicz, dotychczasowy rachmistrz obwodu siedleckiego, Jan Mączyński, członek Towarzystwa Ogniewego i Stanisław Kosicki, dotychczasowy kontroler kasy głównej w Siedlcach, ponadto Jędrzykiewicz, Twardowski i Kłyszynski. (Nie ustaliłem jeszcze funkcji pełnionych przez nich przed wojną. Przymuszczałem pracowali w komisji woj. również przed wojną, lecz na mniej ważnych stanowi-

²¹ AGAD – WCPL, vol. 549e, f. 183: Prorosyjska KWP otrzymała postanowienie cesarskie kontrasygnowane przez ministra stanu Stefana Grabowskiego, iż „*Feldmarszałek Dybicz jest mocen wszystko przedsięwziąć, co by do uśmierzenia buntu narodu polskiego i przywrócenia dawnego porządku Feldmarszałkowi przyzwolitem zdawało się*”.

²² W. Mencil, *Działalność władz cywilnych województwa lubelskiego w okresie powstania listopadowego*, „*Rocznik Lubelski*”, t. 5, s. 121–122; „*Nowa Polska*”, nr 54, 27 II (brak numeracji stron); „*Merkury*”, nr 73, 28 II, s. 288; „*Polak Sumienny*”, nr 64, 28 II, s. 246: Dybicz mianował generała Frickiena, gubernatorem woj. augustowskiego, a generała Kipriana Gwalbierta Kreutza – woj. lubelskiego.

²³ AGAD – WCPL vol. 549e, f. 184: Pęcherzewski i Puszczyń zamieszkali w mieszkaniach naczelnika kontroli Adama Wierzejskiego. *Encyklopedia Wojskowa*, red. O. Laskowski, t. VI (biogram Pęcherzewskiego), Warszawa 1937.

²⁴ WAPL – Głos vol. 2070.

skach – przyp. J.W.). Dowództwo rosyjskie zatroszczyła się o to, by w KWP obok Polaków zasiadł reprezentant mniejszości narodowej (Żyd lub kolonista niemiecki) – Jerzy Finkenstein (Finckenstejn). Niewątpliwie nominacje te miały na celu usprawnić funkcjonowanie władz administracyjnych okupowanego terenu. Czynności komisarza obwodu siedleckiego miała pełnić komisja wojewódzka powołana do załatwiania „szczególnie czynności, co do przychodów skarbowych i potrzeb wojskowych”. Rozpisywała ona palety na dostarczenie do magazynów w Siedlcach furazu, żywności, bydła, drewna z lasów dóbr rządowych: Sekuły, Chodowa i Hołubli, „różne potrzeby na lazarety” (m.in. furmanki). 1 III płk Puszczyń, komendant Siedlec polecił Wierzejskiemu przekazać natychmiast Pawłowi Golianowi, doktorowi aptek i Feliksowi Pruskiemu, aptekarzowi w głównym kantorze za pokwitowaniem aptekę wraz z bielizną i in. inwentarzami pozostałymi po wojsku. Pęcherzewski mianował magazynierami Antoniego Budziszewskiego, byłego dzierżawcę z Sosnowicy i Józefa Lazarowicza, byłego magazyniera z czasów Księstwa Warszawskiego. Ekspedycją poczty siedleckiej trudnił się Franciszek Brokowski, były aplikant poczty w Siedlcach; w maju 1831 roku dodano do kontrolerów dwóch junkrów rosyjskich. Pod pocztę zabierano konie i bryczki mieszczanom siedleckim, którzy pełnili służbę pocztylionów. Urzędnicy KWP otrzymali wynagrodzenie ze sprzedaży soli podlaskiej z różnych magazynów, a szczególnie z magazynu solnego Sekuła koło Siedlec²⁵.

Prorosyjska KWP funkcjonowała zapewne przez cały okres wojny (z krótkimi przerwami – gdy wkraczały wojska polskie). Najintensywniejszy okres jej działania przypadał na marzec i kwiecień, kiedy należało najszybciej dostarczyć nakazane kontyngenty, a w woj. podlaskim były jeszcze ponoć jako takie zapasy żywności i paszy. W czasie wkroczenia gen. Macieja Rybińskiego w czerwcu do Siedlec, wszyscy ci urzędnicy byli przy wojsku rosyjskim. Zapewne powrócili do Siedlec po opuszczeniu tego miasta przez Rybińskiego. Dopiero w lipcu za drugim wkroczeniu tenże pochwycił pięciu urzędników z nieprzyjacielskiej KWP (Ksawerego Jankowskiego, Antoniego Budziszewicza, Józefa Lazarowicza, Jerzego Finkensteina i Wilhelma Wolmera), których zaraz po 15 VII oddał pod Sąd Wojenny Woj. Mazowieckiego. Jednakże do końca wojny nie wydano na nich wyroku, ponieważ należało wpierw ściągnąć dowody pisemne od mieszkańców Siedlec, „co dla przeciętej komunikacji dopełnione być nie mogło”. Ogólnym zarzutem było przyjęcie urzędu od nieprzyjaciela. Przy Jankowskim

²⁵ AGAD – WCPL, vol. 549e, f.185 – 186; zob. WAPL – KWP, vol. 116. BednarSKI wprowadził zakwestionował powołanie nieprzyjacielskiej KWP, jednakże cytował materiały (s. 160 – WAPL KWP vol.48, f.1, 18 II 1831r.) świadczące o istnieniu prorosyjskiej Komisji Woj. Podlaskiego; WAPL KWP, vol. 56, f. 35.

generał Maciej Rybiński w Warszawie nadmienił, iż na „usilne żądanie obywateli mieszkańców województwa podlaskiego oddaje go w ręce sprawiedliwości”. Aresztowany przyznał się w sądzie do przyjęcia od nieprzyjaciela urzędu sekretarza generalnego w KWP i za takie wykroczenie w myśl postanowienia RN z 7 II br. czekała go kara śmierci. Broniąc się, powiedział, że do przyjęcia urzędu został zmuszony przez intendenta generalnego armii rosyjskiej Abakumowa i powołał się na pisemne rozkazy, które obecnie znajdowały się w jego domu w Chodowie pod Siedlcami. W celu uzyskania tych dokumentów audytor Miciński 28 VII zwrócił się do dowództwa wojska polskiego o wysłanie do Chodowa oficera w celu ich przywiezienia. Okazało się to jednak niemożliwe z powodu zajęcia tych okolic przez nieprzyjaciela²⁶.

Szybciej potoczyła się sprawa Rafała Cichockiego, dziedzica wsi Czarnej w obwodzie stanisławowskim, nie zajęтым przez Rosjan, skąd łatwo było zebrać dowody o jego działalności. W niespełna miesiąc od ujęcia go (6 IV) przez wojsko polskie, Sąd Wojenny Nadzwyczajny 3 V skazał go na karę śmierci. Wprawdzie RN uwzględniła wniosek obrońcy Cichockiego, jednakże Sąd Wojenny Woj. Mazowieckiego, (od którego przysługiwało odwołanie do sejmu i rządu), kierując się wagą przestępstwa, 21 V nie zmienił decyzji poprzedniego sądu; po czym zatwierdził ją RN i sejm. Tak, więc rodzina, mimo starań i zabiegów, osiągnęła to, że wyrok śmierci wykonano 30 a nie 6 V 1831 roku²⁷. Wykazuje to, jak wielu ziemian sąsiedniego woj. podlaskiego też należałoby stracić.

W lutym Rosjanie mianowali nowe władze administracyjne w miastach obwodowych: w Białej, Radzyniu i Łukowie (zob. Mapa 4). Z komisji obwodu radzyńskiego został usunięty dotychczasowy (od 1825 r.) komisarz wojewódzki delegowany do obwodu radzyńskiego Jan Kozłowski, którego miejsce zajął dotychczasowy adiunkt dozorca miast Mikołaj Olendzki²⁸. Od 14 IV adiunktem został szybko awansujący Franciszek Waclaw Lorens (ur. 1783 – zm. po 1840), którego 30 III Pęcherzewski przeniósł z Parysewa

²⁶ AGAD – WCPL vol.268, f.348, 349.

²⁷ Przystępstwa Cichockiego wg wniosku nie podlegały pod kompetencje Sądu Wojennego Nadzwyczajnego w Warszawie, ponieważ miały one miejsce na terenie dalszym aniżeli 1 mila od Warszawy. Zobacz obszerne informacje AGAD – WCPL vol. 268, f. 110–111, 112–124, 128, 135–136, 138–175, 223–238, 280; Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego – Papiery Krukowskiego, vol. 28, f.43, 53; Biblioteka KUL – Zbiory Prądzyńskiego, vol. 61, f. 61, 409, *Diariusz sejmu z 1830 – 1831*. wydał M. Rostworowski, Kraków 1909, t. III (s. głównie 482–536). Ponadto w większości pamiętników tego okresu (w zasadzie lakonicznie) są informacje o Cichockim.

²⁸ AGAD – WCPL, vol. 549e, f. 186; por. „*Merkury*”, nr 68, 23 II, s. 268; „*Kurier Warszawski*”, nr 46, 16 II, s. 241.

(gdzie był burmistrzem od 1826 r.) na bardziej popłatny taki sam urząd w Żelechowie²⁹; 30 VI naczelnik mianował go komisarzem, a Olendzkiego zdegradował do adiunkta. W komisji obwodowej w dalszym ciągu pełnili te same funkcje jak przed wybuchem powstania: budowniczy od 1827 r. Kazimierz Kowalski (ur. 1796, zm. po lutym 1860), sekretarz od 1828 r. Florian Krzymowski (herbu Ślepowron, ur. 1799, zm. 20 I 1850) i rachmistrz Florian Mierzejewski. Stanowisko lekarza prawdopodobnie nie było obsadzone, ponieważ Franciszek Załosecki po wkroczeniu wojsk rosyjskich zaciągnął się do drugiego pułku strzelców pieszych i pełnił obowiązki sztabslekarza.

Komisarz obwodu bialskiego Władysław Orłowski, zastępujący zwolnionego Stefana Borejszę, ukrył się przed wkroczeniem wojsk rosyjskich. W tych okolicznościach komenderujący brzesko–litewskim oddziałem generał major Fezy, (który został komisarzem wojennym w Białej) 18 II mianował komisarzem obwodu bialskiego dotychczasowego adiunkta od 1818 Ignacego Kotowskiego. Późniejszy dowódca brzesko–litewskiego oddziału ppłk Kuzowlen w wydanym świadectwie Kotowskiemu stwierdził, że 3 III – 14 IV był naocznym świadkiem gorliwości i poświęcenia się w pełnieniu obowiązków komisarza obwodu bialskiego. Nie szczędził on trudów i starań w dostarczaniu wszelkich zapasów do lazaretów w Białej i w Janowie dla przeszło 4 tys. chorych żołnierzy rosyjskich. Podobnie Pęcherzewski w świadectwie wydanym mu 28 .XII. 1831 r. podkreślał jego gorliwość i poświęcenie w pracy, w czasie grasującej cholery i przepelnienia lazaretów, wszelkich potrzeb oraz w utrzymywaniu w nich porządku i czystości³⁰. Inni pracownicy komisji tegoż obwodu w czasie wojny 1831 r. prawdopodobnie pozostali na swoich stanowiskach: Gabriel Lutyński sekretarzem, Aleksander Toczyski rachmistrzem, Ignacy Jeszek lekarzem i Stefan Koźmiński budowniczym. Ostatni w pełnieniu swoich obowiązków służbowych był nadzwyczaj ofiarny, bezinteresowny i uczciwy. Mógł zrobić majątek pełniąc dodatkowo obowiązki magazyniera wojsk rosyjskich w Białej (nic nie brał na własny użytek), ponadto tłumacza pism, za które to

²⁹ AGAD – WCPL, vol. 486, f.192 – 194 (25 IV 1831); WAPL RGLos, vol. 1086: F. W. Lorens (ur. 1783) sprawował liczne funkcje w Księstwie Warszawskim; od 12 II 1818 był burmistrzem Sokołowa, a od 3 VIII 1826 r. burmistrzem Parysewa (z pensją roczną 700 złp); 1 X 1831 r. Pęcherzewski w wydanym mu świadectwie podkreślił *wzorową pilność, aktualność i przymioty cnotliwej duszy*; 30 XI 1831 – 28 XII 1835 był adiunktem dozorcą miast obwodu radzyńskiego z pensją roczną 4 tysiące złp; *za opieszalność w pracy* z powodu podeszłego wieku i częste upijanie się 17 V 1837 roku zdegradowano na burmistrza Stężycy (do 21 I 1840 roku był kontrolerem handlu). J. Warmiński, *Obwód radzyński...*, s. 113–115.

³⁰ WAPL – RGLos, vol.905; J. Warmiński, *Obwód bialski w powstaniu listopadowym 1830/31*, „Rocznik Białkopodlaski”, 2002, t. 10, s. 118 – 119.

funkcje nie brał dodatkowego wynagrodzenia, mimo iż gen. Pęcherzewski chciał mu płacić³¹.

Przewodnictwo nowo powołanej komisji obwodowej w Łukowie jest nieznane; wiemy, że dotychczasowy komisarz Stanisław Rymiński i adiunkt Piotr Pleszczyński (ur. 1787, zm. po 2 VII 1859) przybyli do Warszawy.

W miastach powiatowych (dawnych z czasów Księstwa Warszawskiego) przypuszczalnie ograniczano się do powoływania komitetów obywatelskich z właścicieli ziemskich. Ich skład i wybór prezentującego zostawiono decyzji mieszkańców, jednakże potrzebna była akceptacja dowódcy rosyjskiego. Dysponujemy informacją o powołaniu takiego komitetu w Węgrowie. Dowódca wojsk rosyjskich, przybywając do miasta powiatowego nakładał na mieszkańców określony kontyngent. Rozkładaniem i ściąganiem go miał trudnić się komitet wybrany przez samych obywateli. W powiecie węgrowskim prezydującym tego komitetu został były radca obywatelski Stanisław Dunin Sulgostowski. Pracować musiał pod boki gen. rosyjskiego (prawdopodobnie gen. Fiodora Geismara). Urządzenie to było na rękę zarówno dowódcom rosyjskim jak i mieszkańcom; ci ostatni w działalności komitetów widzieli „ocalenie okolic od dalszej gwałtowności i rabunku żołdactwa”. Sulgostowski nie wymawiał się od tej funkcji, obawiając się przykrych następstw dla siebie i okolicy, tym bardziej, że dowiedział się o wywiezieniu w głąb Litwy szlachcica z powiatu bialskiego Jana Bądzińskiego z Ruskowa (herbu Junosza, dotychczasowego sędziego pokoju powiatu łosickiego i opiekuna tegoż powiatu), który w podobnym wypadku odmówił prezydowania w komitecie obywatelskim. Komitet ten „zawiązał się z instytucji” feldmarszałka Dybicza, na żądanie gen. przybyłego z korpusem, który w razie odmowy mógł „majątki ziemskie poniszczyć i poszczególne osoby skrzywdzić”³². Po ustąpieniu wojsk rosyjskich tenże ko-

³¹ Stefan Koźmiński (ur. 10 III 1786 r., zm. 2 IX 1845 r.), był synem księdza unickiego Leona (zm. 1809 r.) jako jeden z dziesięciorga rodzeństwa i ojciec późniejszego błogosławionego kapucyna o. Honorata (imię chrzestne: Waclaw) Koźmińskiego. W 1805 r. ukończył gimnazjum w Białej i wkrótce rozpoczął praktykę u inżyniera cyrkułu bialskiego, w 1822 r. złożył egzamin na architekta 2 – ej klasy, po czym objął funkcję zastępcy budowniczego obwodu bialskiego, od marca 1826 do maja 1840 roku budowniczego w Białej. Na lata jego urzędowania przypadła budowa szkoły wydziałowej w Białej. On wykonywał również m.in. plan sytuacyjny miasta z wyszczególnieniem ulic, przy których wolno było Żydom stawiać swoje domy. Miał dużo obowiązków związanych z odbudową spalonego w 1/3 miasta Białej w 1830 r. W 1837 r. awansował na urzędnika 9 – ej klasy (dawało to mu prawo do starania się o szlachectwo osobiste) i ostatnie lata życia spędził we Włocławku na równorzędnym stanowisku budowniczego. Archiwum Wicepostulatora Kanonizacji O. Honorata Koźmińskiego w Warszawie vol. III A 22.

³² WAPL – KWP III A 22.

mitet w kwietniu zaopatrywał korpus gen. Jana Nepomucena Umińskiego i inne oddziały. Po opuszczeniu woj. podlaskiego przez główne siły rosyjskie Sulgostowski został wezwany do Warszawy dla śledztwa, czy w czasie przesuwania w Węgrowie nie nadużył swej władzy na szkodę powstania. Przybył wraz z pisarzem i papierami komitetu. Argumenty Sulgostowskiego trafiły do przekonania Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (KRSWiP), toteż RN 26 VII uniewinnił podejrzanego. Komitet ten nie był władzą ani urzędem, a został wyznaczony przez samych obywateli do czynności odrębnej, od której trudno wymówić się wobec armii nieprzyjacielskiej. Za uwolnieniem Sulgostowskiego od podejrzeń przemawiała jego postawa w pierwszych tygodniach powstania, kiedy to okazał się, (jak twierdził) gorącym patriotą – wysłał do wojska syna na ochotnika, który w 3-cim pułku ułanów dosłużył się stopnia oficerskiego. On sam przewodniczył komitetowi powiatowemu dla zbierania dzwonów na armaty, za którą to działalność Rosjanie mieli go na „nocie”. Schronił się, więc przed nimi do Węgrowa. Wieś jego Chruszczówkę wraz z dworem zniszczyli i zrabowali sprzęty, meble, inwentarz oraz zapasy. Nie mógł się ruszać z Węgrowa ze słabą żoną i pięciorgiem dzieci, „bo by w obcych okolicach nikt jemu jeść nie dał jako tułaczowi”. Miał jednak niezrabowany drugi folwark – Telaki³³.

Dowództwo rosyjskie nie mianowało nowych sobie oddanych burmistrzów. Na 10-ciu burmistrzów, którzy opuścili teren urzędowania i udali się do Warszawy, mamy tylko 1 przypadek nominacji burmistrza w Łukowie. W pozostałych 9-ciu miastach nie spotkaliśmy podobnych nominacji, chociaż rozporządzamy szczegółowymi danymi dotyczącymi Bobrovník, Włodawy i Miedzny³⁴. Burmistrz Łukowa, Jan Kober (urzędujący od 1827 r.) zbiegł do Warszawy tuż przed wkroczeniem wojsk rosyjskich. Związał się wówczas komitet z kilku Żydów i trzech katolików; przewodnictwo objął Roszkiewicz, geometra „stosownie do żądania jego bezpłatnie”. Zaakceptowany na burmistrza przez gen. Geismara 9 II, nie był obeznany z czynnościami administracyjnymi. Pomijał instrukcję kasową, a z różnych funduszy miejskich czynił „percepty” na swoją korzyść. Natomiast Kober w lutym 1831 r. po opuszczeniu Łukowa złożył w Banku Polskim kaucję w wysokości 1.162 złp. 16 gr w gotówce³⁵. Po upadku powstania, ławnicy i radcy, obawiając się odpowiedzialności za niepoprawne po-

³³ AGAD – WCPL vol.286, f.3 – 8 (szerzej o tym w moim maszynopisie: *Województwo...*, s. 451, przypisy 229 - 234).

³⁴ WAPL – RGLos vol.796, vol1193, vol.1981.

³⁵ WAPL – RGLos vol.834 (Akta Służby): J. Kober, szlachcic z woj. mazowieckiego, był burmistrzem Łęczycy (od 8 III 1817), Kowali (od 1 I 1821) i Błonia (1 V 1822); miał dom murowany w Łukowie i 6 córek.

stępowanie Roszkiewicza, zwracali się 9 X do KWP o to, by złożył rachunki z pobranych nieprawnie pieniędzy i ustąpił, a na jego miejsce został powołany „zdatny i odpowiedzialny” dopiero, co przybyły Kober. Sprawa była również przesądzona z tego względu, że Roszkiewicz już 22 IX zabiegał o dymisję u Pęcherzewskiego. W niewyjaśnionych okolicznościach tenże ponownie urzędował 3 IV 1833 – 9 I 1834 r., chociaż już 2 XI naczelnik wojenny woj. podlaskiego gen. Nikołaj Korff przychylił się do kilkakrotnych reklamacji Kobera o udzielenie mu tej posady³⁶.

Tak, więc nowo powołane prorosyjskie władze woj. podlaskiego i obwodowe oraz gdzieniegdzie powiatowe komitety funkcjonowały w zasadzie przez cały okres wojny polsko rosyjskiej 1831 r. mając oparcie początkowo w marcu – w marcu – kwietniu w siłach głównych rosyjskich stacjonujących głównie w Siedleckiem, a od maja w wydzielonych oddziałach rosyjskich przeznaczonych do patrolowania tego terenu. Działalność tychże władz na krótko była zawieszana w czasie wyprawy oddziałów polskich na teren woj. podlaskiego (np. gen. Hieronima Ramoriny). Powstańcze władze woj. podlaskiego dopiero pod koniec wojny 1831 r. podejmowały bezskuteczne próby rozwinięcia działalności na tych terenach. Tak, więc, w wyżej przedstawionym świetle wygląda działalność prorosyjskiego KWP, którego istnienie Bednarski neguje.

4. Województwo podlaskie przedmiotem eksploatacji

W celu zjednania sobie miejscowej ludności i ułatwienia rekwizycji Dybicz początkowo przestrzegał karności i ostro karał wybryki żołnierzy³⁷. Jednakże fiasko szybkiego pokonania „buntowników” zmusiło dowództwo rosyjskie do pobierania w woj. podlaskim kontyngentu i furazu. Ze względu na to, że mieszkańcy omawianego województwa zaopatrywali nieprzyjaciela w sposób niezadowolający, więc dowództwo rosyjskie niekiedy zaniechało ściągania produktów wg paletów i samo wysyłało oddziały dla zbierania zapasów. Tak postępowało wojsko rosyjskie szczególnie w powiecie siedleckim, gdzie furgony rosyjskie i denczycy oficerscy pobierali żywność i furaz samowolnie, wg własnego uznania³⁸. Słusznie mówił ad-

³⁶ Tamże; W 1836 roku niesłusznie został posądzony Kober o przywłaszczenie pieniędzy (uczynił to Chyciński) i udzielono mu w tymże roku dymisję (po nim burmistrzem został Stępkowski, zm. po 1853 będąc niewidomym).

³⁷ B. Zamorski, *W pięćdziesiątą rocznicę powstania r. 1830. Studium dziejowe*, Lwów 1881, cz. 3; zob. „*Polak Sumienny*”, nr 55, 18 II 1831, s. 213. Tokarz, *Wojna...*, s.146.

³⁸ AGAD – WCPL, vol. 549e, f.181. L. Drewnicki, *Za moich czasów*. Wstęp i przypisy J. Dutkiewicz, Warszawa 1971, s. 131. Po bitwie pod Grochowem włościanie woj. podlaskiego pod przymusem przywozili (z okolic Sokołowa, Węgrowa, Liwa, Kamieńczyka, Seroczyna, Wyszkowa) żywność i paszę dla wojsk rosyj-

iunkt obwodu łukowskiego Pleszczyński, że „przez to nastąpiło ogólne zniszczenie i zarazem zubożenie mieszkańców”³⁹. Oficerowie wydawali kwity na mniejszą, niż to było w istocie, ilość pobranych produktów, a często i tych wydawać nie chcieli. Polecali udawać się po kwity do obozu lub do innych oficerów, których nie można było odnaleźć w miejscach wskazanych lub też ci odmawiali pokwitowań pod różnymi pozorami, a niekiedy aresztowali ich i odsyłali do naczelnika wojennego w Siedlcach jako szpiegów⁴⁰.

Posiadamy 138 pokwitowań na pobraną żywność i furaz przez wojska rosyjskie, w tym 86 od mieszkańców z powiatu siedleckiego (36 w samej parafii Zbuczyn), węgrowskim 21 i łosickim tylko 5 (w 26 przypadkach brak podanej miejscowości). Najwięcej wydano ich w kwietniu (aż 61), co było związane z postojem dużych sił na omawianym terenie. O tym, że rekwirowano żywność i furaz też w okresie wcześniejszym świadczy fakt wydania w lutym 32 kwitów (27 w okresie 9 – 17 II)⁴¹. W marcu wydano tylko 23 kwity, ponieważ niewiele stacjonowało tu wojska, ponadto ludność nauczyła się chować zapasy, albo ich już nie miała; przypuszczalnie też wojsko nie przestrzegało już przepisów i nie wydawało kwitów na pobieraną żywność i furaz⁴². Dla kwitów opiewających na 51,3% chleba, 57,6% grochu, 33,1% krup, 30,1% jęczmienia, 27,6% słomy, 10,9% siana, 10,4% mięsa i 0,8% wódki nie znamy ich miejsc wydania. Przypuszczalnie dotyczyły one w większości parafii siedleckiej, skąd mamy pokwitowania na

skich stacjonujących m.in. pod Węgrowem. I. S. Kruszewski, *Pamiętniki z roku 1830 – 1831*, Warszawa 1830, s. 72.

³⁹ AGAD – WCPL, vol.486a, f. 192 – 194.

⁴⁰ AGAD – WCPL, vol. 549e, f. 186: Taki los spotkał obywateli: Mejsnera z Olszyca koło Wodyń, Komorowskiego i Merzecińskiego z Woli Wodyńskiej; obywatel Trzeciński z Kałuszyna był posądzony o utrzymywanie kontaktów z wojskiem polskim i ponad 2 tygodnie był trzymany w Siedlcach pod obserwacją; WAPL – KWP, vol. 54, f. 3–6: Rosjanie zabrali z Żelechowa dziedzica, Jana Mordegę, ponadto księdza i kilka innych osób, ale puścili ich w Kocku; AGAD – WCPL, vol. 539b, f. 102–104. KWP informowała KRSWiP, że gen. Tieodor Rüdiger 25 VII cofając się woj. podlaskiego w lubelskie uprowadził Łukasza Wysiekierskiego, Wyhowskiego, Tomasza Nieprzeckiego, Borowskiego, Augusta Stetnera (z Budziska), Dolińskiego (podporucznika 7 pułku piechoty liniowej), Gorzechowskiego i Januszkiewicza (ostatniego na powrozie).

⁴¹ WAPL – KWP, vol. 51, 9 II – 2 kwity, 10 II – 3, 11 II – 3, 12 II – 1, 13 II – 2, 14 II I 15 II – po 6, 16 II – 3 i 17 II – 2 kwity.

⁴² Tamże; Mamy dość dokładne kwity z datą dzienną i miesięczną wydania (brak dla 6 – ciu kwitów) miejscowości, gdzie i ile pobrano żywności, dla jakiego pułku, w 26 wypadkach podano, u kogo wzięto z wyszczególnieniem nazwiska i imienia oraz przy niektórych podano pochodzenie społeczne.

pobraną żywność na 100% owsa (w kopach i litrach) i 7, 6% siana (w kg)⁴³. Aneks I.

Przybyłe do Siedlec wojsko rosyjskie niebawem zaczęło postępować niezgodnie z proklamacją Dybicza. Dopuszczało się słownych i czynnych zniewag, grabieży i rabunków⁴⁴. Zabierało furmanki na podwoły na dzień, a następnie nie uwalniano ich przez kilkanaście dni. Nie dawano jeść furmanom, by zmusić ich do ucieczki i przywłaszczyć furmankę z zaprzęgiem. Po czym w dalszym ciągu używano je do posług wojskowych, lub sprzedawano je za bezcen Żydom. Nawet w Siedlcach pod bliskim nadzorem w. ks. Konstantego wojsko odbijało drzwi od zabudowań i zabierało przemocą zwierzęta hodowlane, zboże, paszę, wozy, bryki itp., z piwnic i ze sklepów zaś różne trunki, żywność i kosztowności. Żołnierze samowolnie zajmowali kwatery, a gdy im natychmiast nie otwierano drzwi do mieszkań rozbijali je i zabierali, co było im przydatne, a resztę tłukli (meble, sprzęty, garnki)⁴⁵. Szczególnie niszczyli biblioteki, utrzymując, że „rozumy w księgach zrobili bunt w kraju polskim”⁴⁶. Takich czynów dopuszczali się nie tylko szeregowcy, ale i wyżsi oficerowie. W samych Siedlcach „kilka domów z podłogi, drzwi i okien oraz wszelkich sprzętów wojsko zupełnie ogołociło”, a parkany, ogrodzenia, stodoły i obory porozbierało i doszczętnie spaliło. Wg twierdzeń żołnierzy rosyjskich, do podobnych czynów upoważnił ich w. ks.

⁴³ Tamże; w czasie wojny 1831 r. dostarczono dla wojsk rosyjskich produktów na wartość 8.652 złp z dóbr Radzyna (wg kwitów). AGAD – WCPL vol.459b, f.28 – 29: Wojska rosyjskie w magazynach Łomży, Kolna, Stawisk i Wysokiego Maz. zajęły w kor. (i gar) 24.271 (30) zboża, 90 (5) mąki, 32 (28) wódki, 26 (30) kaszy; w cet. i (i fun.) 5.516 (77) siana, 990 (46) słomy, 538 (40) mięsa i słoniny, 264 soli i 15 (12) chleba.

⁴⁴ AGAD – WCPL, vol.549e, f. 180. Por. J. Patelski, *Wspomnienia wojskowe z lat 1829 – 1831*, Wilno 1914, s.143: „Batożenie i zabijanie osób cywilnych jakie zaszło szczególnie w okolicach Liwca (...) było czynem pojedynczych żołnierzy, dopuszczających się rabunku, lub swoistym wybrykiem drobnych oddziałów”.

⁴⁵ AGAD – WCPL, vol. 549e, f. 184; Archiwum Diecezji Podlaskiej w Siedlcach (ADP), vol. 103. Folwark Szaruty należący do probostwa węgrowskiego został zniszczony, podobnie jak fundusze zostały zabrane przez wojsko rosyjskie; tamże: 28 IV 1831 r. proboszcz Stoczka, Paweł Szepletowski zawiadomił Konsystorz Diecezji Podlaskiej, że był „zupełnie zniszczony z powodu przechodu wojsk rosyjskich i polskich” (są wyszczególnione straty). Drewnicki, *Za moich czasów*, s. 129 – 132 (o zniszczeniach). Zobacz „Nowa Polska”, nr 76, 21 III 1831; „Gazeta Warszawska”, nr 93, 7 IV, s. 747. W woj. augustowskim wojsko rosyjskie surowo zabroniło mieszkańcom opuszczania mieszkań.

⁴⁶ AGAD – WCPL, vol. 549e, f. 182. Taki los spotkał biblioteki szkoły siedleckiej, trybunalską i prywatne mieszkańców Siedlec oraz obywateli woj. podlaskiego „gdzie dla nagłego i niespodziewanego wejścia wojsk rosyjskich, pochować trudność zachodziła”.

Konstanty z tego powodu, iż przedstawiciele Siedlec nie witali ich z białą chorągwią oraz mieszkańcy, oprócz Żydów, nie ofiarowali „chętnego przyjęcia”⁴⁷. Wielkich nadużyć i rabunków dopuszczano się tam, gdzie wyjechał właściciel majątku, dzierżawca lub lokator, chociażby nie służył w armii polskiej. W przypadku przynależności do wojska polskiego niszczoneo całkowicie majątek i „ani składu egzystencji prawie nie zostawiano”⁴⁸. Już 21 II Dybicz na propozycję Pęcherzewskiego polecił KWP przysłać mu jak najszybciej dokładnego spisu właścicieli ziemskich całego woj., którzy opuścili majątki i udali się z armią „buntowniczą”⁴⁹.

Ciągłe wykaszanie ozimin (żyta i pszenicy) i skarmianie końmi przez wojska rosyjskie spowodowało udanie się deputacji mieszkańców na czele z Kazimierzem Dębskim (herbu Prawdzic), właścicielem Harachwost, ze skargą do kwatery Dybicza w Rykach. Tam oświadczoneo jej, że „ten co nie ma, wolnym od dostarczeń zostanie, gdzieby zaś znajdowały się jakie furaze lub żywności, wymawianie się od tychże dostarczanie wolno nie będzie”, ponadto dodano, że sami Polacy są winni wojny i powstałych zniszczeń⁵⁰.

Na terenie woj. podlaskiego spotykaliśmy się ze sporadycznym aktem barbarzyństwa ze strony wojsk rosyjskich – wymordowaniem części mieszkańców Igań w czasie bitwy 10 IV 1831 r.⁵¹.

⁴⁷ Tamże. Dużo raczej niewiarygodnych informacji w prasie o stosunku Rosjan do mieszkańców woj. podlaskiego. Zobacz „*Nowa Polska*”, nr 70, 15 III (o uprowadzeniu w głąb Rosji i wcieleniu do armii rosyjskiej kilkunastu tysięcy młodzieży z woj. podlaskiego); „*Gazeta Warszawska*”, nr 93, 7 IV (po zajęciu Siedlec wojsko rosyjskie miało pozwolenie rabować mieszkańców Siedlec przez dwie godziny); zobacz też „*Nowa Polska*”, nr 76, 21 III, nr 70, 15 III; „*Kurier Warszawski*”, nr 130, 14 V, s. 645, nr 140, 25 V 1831 r.

⁴⁸ AGAD – WCPL, vol. 549e, f. 182; por. Drewnicki, *Za moich czasów*, s. 131–132; P. Leleweł, *Pamiętniki i diariusz domu naszego*, Wrocław 1966, s. 318 (o zniszczeniach).

⁴⁹ AGAD – WCPL, vol. 262, f. 120. KWP miała wezwać wójtów gminnych, ażeby ci w 24 godzinach stawili się w biurach komisarzy obwodowych lub komisji wojewódzkiej i tam pod przysięgą złożyli zeznania, kiedy, dokąd i w jakim celu wyjechali właściciele ziemscy ich gmin (o ile wyjechali).

⁵⁰ AGAD – WCPL, vol. 549e, f. 187; Archiwum Państwowe w Siedlcach (APS) – Hipoteka Siedlecka (HS), vol. 39; WAPL – KWP, vol. 43, f. 126–127. Komisarz obwodu siedleckiego do KWP 22 XII 1931r. Obszerne informacje o zniszczeniach (m.in. zasiew jary był dokonany tylko w części skrycie i w nieuprawianą dobrze rolę, wobec czego zbiory nie mogły być zadowalające).

⁵¹ S. Borzykowski, *Historia powstania listopadowego*, Poznań 1884, t. III, s. 169: „Kiedy wojska polskie zdobyły Iganie, okropny widok ich oczom się przedstawił. Niewinni mieszkańcy wioski zbrodniczo zostali pomordowani, szczególnie w dwóch domach koło karczmy Wesola leżących, gdzie z powodu odległości boju, starcy, niewiasty i dzieci szukały schronienia, żołnierz moskiewski napadł na tych niewin-

W czerwcu nawet w obwodzie radzyńskim, gdzie dotychczas najmniej stacjonowało wojska, tylko niektórzy mieszkańcy w okolicach Parczewa i Włodawy posiadali na zbyt trochę żyta, pszenicy, grochu, owsa i wódki. Ze sprawozdania sporządzonego dla powstańczej KWP przez Piotra Pleszczyńskiego, adiunkta (w zastępstwie komisarza obwodu łukowskiego), po zwiedzeniu 19 – 25 VI terenów na Wisłą od Karczewa do Maciejowic oraz okolic Łaskarzewa, Garwolina i Osiecka, wynikało, że w powiecie garwolińskim jedynie 9 folwarków posiadało jeszcze „szczupłe remanenta w życie, pszenicy, jęczmieniu lub tatarce, które miały wystarczyć tylko na miejscowe potrzeby”. W folwarku Dziecinów można było sprzedać ok. 30 kor. pszenicy i 23 kor. żyta; z pozostałych folwarków wszystkie produkty, inwentarz żywy i martwy zabrał nieprzyjaciel. Niewielu mieszkańców dokonało wiosenne zasiewy. W wielu miejscowościach wysiano ziarno na grunty nieuprawne wraz z roztopami śniegu, a dopiero później przyorywano. Wątpiono, by przyszłoroczne zbiory wyniosły 1/3 poprzednich lat. Włościanie – stwierdzał Pleszczyński – są „prawie zupełnie ogołoceni z zapasów żywności spiżarnią domową stanowiących”. Warzywa zachowane na zimę zostały zabrane przez wojsko przychodzące, czy też będące na kwaterach. Część ukrytych ziemniaków należało przeznaczyć na przyszły plon. Trudno też było kupić na tym terenie zboże, czy ziemniaki. Do wyjątków należały, fakty sprzedaży nielicznych ukrytych przez właścicieli przed nieprzyjacielem artykułów w celu „nabycia grosza”. W sklepach miast były pustki z wyjątkiem chleba i obwarzanków. Podróżujący nie mogli kupić owsa i siana nawet po najwyższych cenach. Mieszkańcy tych terenów ponieśli ogromne straty w pogłowiu trzody chlewnej i owiec, największe zaś – bydła. Sprzężaj był zabrany lub zniszczony „przez użycie do transportów rozmaitych”. W zakończeniu Pleszczyński pisał, że nie można obecnie wymagać wydatków od mieszkańców obwodu garwolińskiego, lecz trzeba przyjąć im samym z pomocą, za pośrednictwem znacznie mniejszych zniszczeń⁵².

Powstańcza KWP 19 IV poleciła byłemu kontrolerowi handlowemu Kocka, Piotrowi Lasockiemu, aby powrócił na swe stanowisko i udzielił jej informacji o sytuacji ekonomicznej terenu. Lasocki dotarł na miejsce urzędowania dopiero w połowie czerwca i na podstawie zasięgniętych od obywateli, wójtów gmin i burmistrza Kocka Stefana Paclawskiego, zawiadomił komisję wojewódzką 16 VI, że od kwietnia nie było już „żadnych zapasów

*nych, dał ognia dla skupionych, kłuł, zabijał, mordował i wszystko pod zabójczym żelazem padło. Nie dość na tym, jeszcze dalej swą dzikość posunęli Moskale. Matkom, co niemowlęta karmiły piersi pourzynano, brzemiennym niewiastom łono popruto”. Ponadto B. Pawłowski, *Źródła do dziejów wojny polsko – rosyjskiej 1830 – 1831*, Warszawa 1932, t. II, s. 142; I. Kruszewski, *Pamiętniki z roku 1830 – 1831*, Warszawa 1930, s. 92.*

⁵² AGAD – WCPL, vol. 532c, f. 127, 128; vol. 486a, f. 192–194.

zboża w ziarnie i snopie o parę mil od traktów do Radzyna, Łukowa i Łyso-byk i we wszystkich wioskach w pobliżu Kocka”. Wojsko rosyjskie wy-próżniło nie tylko spichlerze i stodoły, ale nawet zabierało zachowane zboże po dołach, a ze spiżarni leguminy, tłuszcz i sól. Ziemianie mało, co zasiali wiosną, włościanie jeszcze mniej. Kock został zupełnie spustoszony: wszystkie parkany, płoty, a nawet niektóre domy i stodoły porąbano i po-palono, resztę użyto na barykadowanie szańców wokół miasta. W mia-seczku żaden ogród nie był zasadzony. „Miasto Kock zwaliska jak gdyby opuszczone od mieszkańców” - pisał Lasocki. Podobnie i ze wsi nieprzyja-ciel zabierał bydło po kilkanaście sztuk a nawet całymi stadami z pastwisk, kozacy zaś niszczyli trzodę chlewną. Nieustanne podwoły pod transport do magazynów i lazaretów wg zeznań mieszczan i włościan nigdy (ani sprzę-żaj, ani woły) nie były odpuszczane. Ludzie niekiedy byli uwalniani albo też sami uciekali będąc głodem morzeni, a niektórzy jeszcze dotąd nie powró-cili. Wojsko rosyjskie rozbierało na opał domy mieszkalne, stodoły, obory itp. Tych właścicieli, którzy opuścili okupowany teren. Postępowanie zale-żało jednak od dowodzącego korpusem. Ze wszystkich dowódców rosyj-skich na wyróżnienie zasługiwał gen. Kiprian Gwalbiert Kreutz, pod któ-rego dowództwem, chociaż działały się nadużycia, jednakże – wg zeznań mieszkańców - w miarę możliwości były wstrzymywane⁵³.

Mamy dokładne wykazy ponad 700 zniszczonych budowli (m.in. 124 domy mieszkalne, 255 stodół, 231 obór) i ich właścicieli w czasie wojny 1831 r., w tym około 650 zabudowań zostało rozebranych, a następnie spa-lonych w obozach przez wojsko rosyjskie. Przede wszystkim działa się tak w obozie siedleckim, gdzie najwięcej obozowało wojsk rosyjskich. W 33-ech miejscowościach tego obwodu zniszczono 112 domów mieszkalnych, 207 stodół, 186 obór. Najwięcej zabudowań zniszczono w Starej Wsi (81), Strzale (38), Wiśniewie (44), Chodowie (31), Ujrzanowie (22) i Zbuczynie (18). W Iganiach zabudowania dworskie Antoniego Cedrowskiego o warto-ści 48,5 tysięcy złp zostały spalone na rozkaz gen. Daniła Gerstenzweiga, a 18 stodół „zaasekurowanych” w Towarzystwie Ogniomym po 125 złp i 8 obór po 100 złp (razem 3.050 złp) z powodu granatów rzuconych przez wojsko polskie w czasie bitwy. W 21 miejscowościach obwodu łukow-skiego rozebrano a następnie spalono 84 zabudowania (najwięcej w dobrach Ryki), w 5-ciu miejscowościach obwodu bialskiego 37 zabudowań. Poza obwodem siedleckim i częściowo łukowskim, w sumie nie było takich zniszczeń ze względu na mniejszą ilość wojsk rosyjskich. Do tych terenów można odnieść informację Petrykowskiego: „Spustoszenie kraju nie jest tak wielkie jak sobie wystawiali niektórzy Polacy, nic nie naruszono oprócz tego cokolwiek mogło służyć na furaz i żywność”. Rabunkiem zajmowali

⁵³ WAPL – KWP, vol. 54, f. 9-11.

się głównie kozacy po przeprawieniu się przez Wieprz. Nie doszłoby do tego, gdyby nawet małe oddziały znajdowały się w miasteczkach lub wioskach⁵⁴.

Nowy etap w dziejach woj. podlaskiego rozpoczął się po przejściu sił rosyjskich na północ – ku Ostrołęce. Sytuacja mieszkańców poprawiła się, ponieważ wydzielone oddziały rosyjskie, kontrolujące ten teren do końca wojny okazały się mniej uciążliwe. Rekwizycje, zabór furmanek były teraz rzadsze. W sierpniu – wrześniu oddziały gen. Ramoriny znajdowały po drodze obozowe rekwizyty, furmanki mieszkańców tegoż terenu z własnym zbożem i osobistymi rzeczami oficerów rosyjskich, przy armii nieprzyjacielskiej. Wówczas również każdy pułk polski po zużyciu swego inwentarza, bez zbyteń trudu uzupełniał zaopatrzenie nowymi rekwizycjami dokonywanymi w marszu. Furażu dostarczały pola, a w każdym miasteczku znajdowano pozostałą po Rosjanach mąkę, leguminy, wódkę itp.⁵⁵.

W czerwcu „w wielu miejscach tegoż województwa okazał się spozstręgać pomiędzy obywatelami burzliwy duch nie tylko względem prawnego swego rządu [ustawionego od Dybicza i Pęcherzewskiego – J.W.] i zachowania należytego porządku i spokojności współobywateli tego kraju, lecz nawet w jawnej chęci wspierania występnej sprawy zbuntowanych, walczących z orężem w ręku przeciwko prawemu swemu Monarsze”. Zmusiło to naczelnika wojennego woj. podlaskiego do wydania odezwy 28 VI do mieszkańców woj. podlaskiego grożąc, że tacy przestępcy będą karni śmiercią w ciągu doby. „Kłęski i zniszczenia” – donosił dalej – „które dały się już doświadczyć, są skutkiem złych zamiarów ku zniszczeniu zaprowadzonego w tym kraju porządku i tych swobód jakimi go Najłaskawsze Ojcowski serce Monarchy obdarzyło”⁵⁶.

⁵⁴ AGAD – Towarzystwo Ogniowe, vol. 65a, f. 68–74, 83–87, 90–91, 103, 149–160; AGAD – WCPL, vol. 561, f. 1, 105–132; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi (WAPŁ) – Zbiory Tarczyńskiego (ZbTarcz), vol. 212, f. 133; APS – HS, vol. 42; Drewnicki, *Za moich czasów*, s. 129–130; por. P. Zbożek, *Powstanie narodu polskiego przeciw Moskwie w roku 1830 i 1931*, Lwów 1880, s. 43.

⁵⁵ N. Okuniew, *Istoria wtoroj połowiny polskoj wojny*, Sank Petersburg 1835, s. 77; W. Bortnowski, *2 Korpus w powstaniu listopadowym (22 VIII 1831)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1963, nr 9, cz.1, s. 196. „Na początku września ludność cywilna Terespoła została zniszczona w trakcie ostrzeliwania miasta przez artylerię rosyjską”.

⁵⁶ „Wojenny naczelnik woj. podlaskiego ubolewał, że niespokojni mieszkańcy „rzucają się nawet na prywatną współmieszkańców własność zabierając takową na swój użytek”. Do takich wypadków zaliczył: „zabranie wołów Liwerantowi Lazarętów Wojskowych, gwałtowne rozpuszczenie podwód zebranych z rozporządzenia władz miejscowych, napadnięcie nocą na karczmę, pobicie szynkarza katolika i zniszczenia w karczmie”.

Wojsko rosyjskie w swoim programie eksploatacji, w jak największym stopniu mieszkańców terenu przez siebie okupowanego, znalazło w społeczeństwie podlaskim ludzi sobie przychylnych, którzy oddali mu cenne usługi. Warto jest teraz prześledzić, jaka to była kategoria ludzi i jakie motywy skłaniały ich do współpracy z nieprzyjacielem.

5. Współpraca ludności cywilnej z nieprzyjacielem

Niezależnie od współpracy z wojskami rosyjskimi mieszkańców pełniących funkcje urzędowe we władzach i komitetach mianowanych przez wojskowe dowództwo rosyjskie (najczęściej z obawy o bezpieczeństwo osobiste jak i mienie) znane są też wypadki świadczenia usług wrogowi przez osoby cywilne. Prym w tym wiodli Żydzi z pobudek politycznych i materialnych. Nie posiadali oni praw obywatelstwa polskiego, a głównym ich zajęciem przed wojną był handel i rzemiosło, które obecnie uległo zakłóceniu w warunkach wojennych. Tymczasem zostali obciążeni nowymi świadczeniami na rzecz państwa (podwójne rekrutowe, dostawa kozuchów itp.) W trosce o zarobek, bardziej jeszcze o zapewnienie sobie względów obu stron wojujących, oddawali się na usługi obu stronom - lecz przede wszystkim tej, która w danej chwili zdawała się być silniejsza. W naszym konkretnym przypadku - najczęściej stronie rosyjskiej. Typowym przykładem dwulicowości Żydów, do czego zmuszała ich sytuacja, był Piotrowski handlarz zbożem (w miejscu urodzenia) w Międzyrzecu przed wybuchem powstania. Od rozpoczęcia wojny dość często bywał w Warszawie, skąd dostarczał pisma publiczne Rosjanom do Siedlec. Bywał też w sklepie u Stefana [Biutortoskiego? – przyp. J.W.], u którego „patrioci siedleccy zbierali się i w przytomności tych najpomysłniejsze nowiny dla Polaków udzielał”⁵⁷. Żydzi uprzejmie witali wkraczających w lutym Rosjan do woj. podlaskiego, m.in. do Sarnak i Siedlec; w czerwcu zaś Rybińskiego - do Siedlec⁵⁸. Okres wojny otwierał przed Żydami nowe perspektywy zarobkowania. Podejmowali się służyć nieprzyjacielowi, chociaż z góry dobrze wiedzieli, że w wypadku wykrycia tego czeka ich śmierć ze strony powstańców. Żydzi podlascy z reguły nawiązywali kontakty z dowódcami rosyjskimi poprzez przybyłych z armią rosyjską tzw. „podradczyków” (liwerantów), których w czasie wojny było mnóstwo szczególnie w Siedlcach. Wynajmowali oni Żydów siedleckich (głównie najuboższych) do wywiadu. Z podradczykami żywe kontakty utrzymywał Moszek Lewin zw. Kulawym. Dość dokładne informacje o szpiegach posiadał Żyd Dawid Grünberg za-

⁵⁷ AGAD-WCPL, vol. 549e, f. 193.

⁵⁸ Tamże; zob. „Merkury”, nr 68, 23 II, s. 268 (wyolbrzymione informacje o współpracy Żydów z Rosjanami).

mieszkały w Siedlcach, handlarz winem, u którego podradzycy stołowali się i pili.

Często bywał on późną porą u naczelnika wojennego Pęcherzewskiego, na rynku zaś spacerował publicznie z „naczelnikiem szpiegów” - Józefem Żukowskim. O tym, że Grünberg był szpiegiem, miał świadczyć fakt, iż jego zięć Naftal Neumann trudniący się loterią, był rosyjskim podradzycykiem⁵⁹.

Ważne usługi w zakresie szpiegostwa oddawali też Rosjanom dwaj Polacy: mjr korpusu żandarmerii polskiej Ignacy Cywiński Puchała (ur. 1776, zm. 1855), uciekinier z Kalisza i wspominany Józef Żukowski, dotychczasowy aktor teatrów wędrownych. Cywiński znał woj. podlaskie, bowiem przed wybuchem powstania jakiś czas przebywał w Łukowie. Obecnie szpiegował obywateli i ponoć „miał na Polaków największe niedorzeczności”. Opuścił Siedlce razem z główną kwaterą Dybicza⁶⁰. Żukowski otrzymywał od szpiegów informacje, na podstawie, których prowadził śledztwa. Przygotowywał w Siedlcach teksty drukarzowi Pruskiemu, które po wydrukowaniu rozkazywał przylepiać na rogach ulic⁶¹. Żukowski wraz z Cywińskim - wg anonimowego raportu do RN z czerwca 1831 r. - „rozgłaszali najniepomyślniejsze wieści o Polakach”.

Biała ze względu na swe położenie (przy szosie brzesko-warszawskiej) była terenem przemarszu wojsk rosyjskich. Stacjonowało też tutaj wojsko (oprócz załogi) jednakże krótko, najczęściej dzień i dwie noce (przychodziło przeważnie w południe, a odchodziło rano). Oficerowie wyższych

⁵⁹ AGAD-WCPL, vol. 549e, f. 194; zob. vol. 551a, f. 49: Żydzi przybywali do woj. podlaskiego jeszcze przed rozpoczęciem działań militarnych. Zob. Biblioteka PAN w Krakowie, vol. 1194, f. 333; S. Karwowski, *Wspomnienia podchorążego w roku 1831*, Lwów 1891, s. 22-24; B. Zamorski, *W pięćdziesiątą rocznicę powstania r. 1830. Studia dziejowe*, Lwów 1881, cz. 3, s. 150; Biblioteka Czartoryskich - Muzeum Narodowe w Krakowie (BCz), vol. 3940, f. 91 (Myśli wojskowe: „Urządzić tajną korespondencję przez Żydów, za których kahalą, ich żony i dzieci będą odpowiedzialne”).

⁶⁰ AGAD-WCPL, vol. 549e, f. 194: Posuwał się w ślad za kwaterą Dybicza, opuszczając woj. podlaskie wraz z żandarmami rosyjskimi ubranymi niemalże tak jak polscy żandarmi z tą różnicą, iż na kaskach mieli rosyjskie orły a na czapkach rosyjską literę H; zob. „Polski Słownik Biograficzny”; Por. S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972, s. 553: W powstaniu styczniowym podobną rolę pełnili Polacy - żandarmi: Rozwadowski, Sierzputowski, Witkowski, Rydzewski i inni.

⁶¹ AGAD-WCPL, vol. 549e, f. 194: Przed wybuchem powstania ożeniony w Łomży z córką woźnego trybunalskiego Misiewiczza, był agentem tajnej policji w Warszawie, a następnie otrzymał rangę majora i w ubiorze komisjonerskim bez szlif rezydował w Siedlcach. AGAD-WCPL, vol. 557b, f. 101: Nie mylić z K. Żukowskim aresztowanym w kwietniu 1831 r.

rang stacjonowali po kwaterach prywatnych u zamożnych mieszkańców. Chociaż mieli oni swoich kucharzy i kuchnię z wszelkimi przyborami, to - jak pisze Aleksandra Koźmińska - jej mąż budowniczy obwodu białskiego proponował im swój obiad nim ich będzie gotów. Ponoć mieszkańcy Białej urządzali uczyty dla oficerów rosyjskich. Wiemy, że nawet żona Kucewicza, lekarza wojskowego walczącego w szeregach powstańczych utrzymywała kontakty z wojskami rosyjskimi. Nic też dziwnego, iż kiedy przeprowadzano jeńców polskich przez Białą do Cesarstwa, mieszkańcom tegoż miasta pozwolono zapraszać oficerów jeńców na obiady, a dla jeńców niższych rang zbierano składki⁶².

Nie jesteśmy w stanie sporządzić pełnej listy osób współpracujących z nieprzyjacielem. Nie wszyscy też trafili pod sąd wojenny; nie wiemy nawet, ilu mieszkańców woj. podlaskiego znalazło się przed Sądem Wojennym Woj. Mazowieckiego i ile wydano wyroków, ponieważ w wielu wykazach spotykamy tylko nazwiska i imiona bez wyszczególnienia miejsca pochodzenia oskarżonych. Wiemy o aresztowaniu 11 mieszkańców woj. podlaskiego, w tym pięciu za przyjęcie urzędu od nieprzyjaciela, 1 za wypiek chleba dla nieprzyjaciela, 2 za szpiegostwo, 3 za usiłowanie przeniesienia korespondencji. W pierwszej dekadzie marca w Warszawie na Starym Mieście został powieszony za szpiegostwo 26-letni Tomasz Borkowski, syn stelmacha ze wsi Sobień (pow. garwoliński)⁶³.

Wypiekiem chleba dla nieprzyjaciela trudnił się Wilhelm Wolmer, piekarz z Siedlec, który od 5 VIII (a może i wcześniej) przebywał w areszcie Sądu Wojennego Woj. Mazowieckiego. Zwolniono go lub też może zmarł, bowiem 31 VIII nie było go na liście osób będących w kompetencji sądu⁶⁴;

⁶² Wiemy, że synowie Stefana Koźmińskiego - Ludwik i Franciszek zginęli w wojnie 1831 r., zaś brat Aleksandry z domu Kahl, drugiej żony Koźmińskiego (1807-1886) uczestniczył w powstaniu, a po jego upadku wyemigrował do Francji. Archiwum Wicypostulatora Kanonizacji O. Honorata Koźmińskiego w Warszawie, vol. III A 22.

⁶³ „Kurier Warszawski”, nr 71, 13 III, s. 353: Za namową majora kozackiego przybył do wsi Obór (woj. mazowieckie), gdzie w karczmie zasięgnął od żołnierza informacje o liczebności i dyslokacji wojska polskiego. P. Lelewel, *Pamiętniki i diariusz domu naszego*, Wrocław 1966, s. 318-319. „Ignacy Sobieski, dziedzic Korytnicy w czasie wojny przyjmował u siebie Rosjan i uczyłował z nimi w Węgrowie. W maju został pochwycony przez gen. Jana Nepomucena Umińskiego i odstawiony do Warszawy w celu oddania go pod sąd; dawniejsi jego przyjaciele (K. Czarnocki, obecnie dyrektor policji i Ludwik Kamiński, wicegubernator Warszawy) wpłynęli na gen. Jana Krukowieckiego, by przedłużył w nieskończoność rozprawę sądową. Po upadku powstania został uwolniony”.

⁶⁴ AGAD-WCPL, vol. 268, f. 350-359, 288; zob. „Dziennik Powszechny Krajowy”, nr 153, s. 992, 5 VI: oficerowie rosyjscy w Siedlcach stołowali się w restauracji Luporiniego, który z tego względu miał dość duże korzyści finansowe.

figurowały zaś dwie inne osoby obwinione o szpiegostwo: Marcin Rybaczek ze Steżycy przysłany przez wojsko i 11 V oddany pod Sąd Wojenny oraz Benedykt Szlamowicz z Łukowa przez gen. Rybińskiego i 15 VII oddany pod ten sam sąd. W obydwu przypadkach do końca sierpnia nie zapadły wyroki, ponieważ do tego czasu nie sprowadzono świadków, którzy (dla przeciętej komunikacji stawić się nie mogli)⁶⁵. Arendarz Mendel Rochman Szlamowicz i płóciennik Michał Gąsiorowski z Sobienia (z obwodu łukowskiego) skazani 27 IV na karę śmierci przez Sąd Wojenny Stały Nadzwyczajny w Warszawie, 16 V zostali uniewinnieni przez RN ze względu na nieszkodliwą korespondencję przenoszoną od jeńca rosyjskiego barona Pawła Mohrenheima, przebywającego w Częstochowie do regularnej armii. Podobny los spotkał również skazanego na śmierć 9 V młynarza Rocha Walickiego ze wsi Radwanowa (również z obwodu łukowskiego)⁶⁶.

Do pomówień należy zaliczyć nadesłany gen. Janowi Krukowieckiemu anonim, który oskarżał Ludwika Bienieckiego, pośła węgrowskiego o współpracę z nieprzyjacielem. Ponoć miał on w swych dobrach prowadzić korzystny handel z Rosjanami (za 4 korce okowity dostawać korzec żyta) oraz przysłać służącego (będącego szpiegiem) z listem do żony w Warszawie. Nie znajdujemy potwierdzenia tych oskarżeń w źródłach urzędowych. W okresie późniejszym Bieniecki w dalszym ciągu brał udział w posiedzeniach sejmu⁶⁷.

Z raportu audytora generalnego do Komisji Rządowej Wojny z 1 IX dowiadujemy się, że we wszystkich sądach wojennych („oprócz licznych odrębnych komisji”) w 1831 r. rozpatrzono ok. 600 spraw, w tym niemalże 1/3 w Sądzie Wojennym Nadzwyczajnym Gubernatora Warszawy i w Sądzie Wojennym Woj. Mazowieckiego. W pierwszym sądzie z 103 wytoczonych spraw do 25 II rozpatrzono 97, w drugim zaś z 131 od 1 IV rozpatrzono 96⁶⁸. Wśród tych sądzonych dość sporo było mieszkańców woj.

⁶⁵ AGAD-WCPL, vol. 268, f. 350-359. Ponadto pod Sądem Wojennym Woj. Mazowieckiego znajdowało się jeszcze 20 osób cywilnych z innych woj. i 26 wojskowych. Z cywilnych osób najwięcej było z obwodu ostrołęckiego (6) i pułuskiego (5). Z ogólnej liczby oddano pod sąd jeszcze w maju 5, w czerwcu 8 i w sierpniu 7 osób. Sprawy przedłużały się, ponieważ nie można było zebrać dowodów uniewinniających czy też obciążających zatrzymanych.

⁶⁶ Tamże, f. 114, 119 120, 177.

⁶⁷ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (BUW) - Papiery Krukowieckiego (PKruk), vol. 27, f. 17; vol. 28, f. 40 (Anonimowa kartka z 27 IV 1831 r. przesłana Krukowieckiemu).

⁶⁸ AGAD WCPL, vol. 268, f. 339-341, 359. W Sądzie Wojennym Woj. Mazowieckiego rozpatrzono w kwietniu jedną sprawę, w maju 4, w czerwcu 13, w lipcu 24, a w sierpniu aż 54. Zob. Kruszewski, *Pamiętniki...*, s. 160: Nawet 12 IX, gdy Kruszewski przybył do Łysobyk w celu zapewnienia korpusowi przejścia przez

podlaskiego, jako że woj. to od początku wojny aż do połowy czerwca było niemalże pod ciągłą okupacją rosyjską.

W okresie wojny znaczna część Żydów woj. podlaskiego współpracowała z wojskiem rosyjskim, udzielając informacji, jakie sprzęty, u kogo i gdzie są przechowywane, kto opuścił dom, w jakim celu i gdzie się obecnie prawdopodobnie znajduje. Udawali się też z trunkami i różną żywnością do obozów rosyjskich, skąd przywozili w zamian głównie skóry baranie i bydłęce. Niektórzy Żydzi podlascy, korzystając z okresu wojny, sprowadzali bez cła od Żydów zagranicznych m.in. tytoń i herbatę w zamian za skóry i inne rzeczy nabyte za bezcen od Rosjan⁶⁹. Już na początku wojny Żydzi z Żelechowa i okolic zakupili znaczną ilość żyta w Siedlcach od komendanta przy opuszczaniu tego miasta, płacąc po 12 złp za korzec⁷⁰. Spotkali się też z wypadkami rabowania i Żydów przez wojsko rosyjskie w okolicach Żelechowa, w Jarczewie, Podbroku i Lisie⁷¹. Płonne okazały się przypuszczenia sprzed wojny, że Rusini, którzy stanowili duży odsetek ludności w obwodzie bialskim i radzyńskim, mogą współpracować z armią nieprzyjacielską. Nie znaleźliśmy ani jednego takiego przypadku.

Niezależnie od tego, że woj. podlaskie w planach dowództwa rosyjskiego było terenem eksploatowanym „na bieżącą potrzebę”, zakładano w nim magazyny żywności „na dalszą metę” z rekwizycji zebranych na miejscu i sprowadzanych z zachodnich części cesarstwa.

6. Magazyny i lazarety nieprzyjacielskie

Już 12 III przysłano do Siedlec wielki park „zapaśny” z prochem i różnymi materiałami, który umieszczono w rządowym folwarku siedleckim (jego mieszkańcy musieli wynieść się do miasta lub na wieś). Spichlerz był prochownią, a inne budowle magazynami. Również w Starej Wsi murowane pomieszczenia folwarczne zajęto na skład prochu i amunicji, a w drewnianych przebywali żołnierze rosyjscy⁷². Na podstawie wykazów sporządzanych, co 15 dni o stanie zapasów armii rosyjskiej okazuje się, że od 13 III na terenie woj. podlaskiego były magazyny w Siedlcach i Międzyzrzeczu, a od

Wieprz, polecił ująć „sławnego szpiega i prześladowcę całej okolicy Żyda”, którego nazajutrz powieszono na podstawie wyroku sądowego.

⁶⁹ AGAD-WCPL, vol. 268, f. 33; vol. 549e, f. 193. Wielu Żydów zagranicznych przybywało do Królestwa w celach handlowych „*aby porabowane przez Rosjan a nabyte przez [miejscowych – przyp. J.W.] Żydów z czasem w bliskości miejsca nie zostały poznane*”.

⁷⁰ Pawłowski, *Źródła...*, t. III, s.125.

⁷¹ „Merkury”, nr 68, 23 II, s. 268.

⁷² WAPL-KWP, vol. 48, f. 1-2; BCz vol.3940, f.91 (Myśli wojskowe Czartoryskiego: „*Siedlce i wszelkie miejsca, gdzie Moskale mają składy amunicji itp. spalić przez szpiegów; lepiej stracić domy niż żołnierzy*”).

27 III w Kocku. Ostatnie wykazy o ich istnieniu posiadamy z 27 IV w Kocku, 13 V w Siedlcach i 27 VI w Międzyrzecu. Największe zapasy były w nich 27 IV - 10,2% mąki zapasów wszystkich magazynów rosyjskich i furazżu - 8,5% oraz 13 V - 20,6% sucharów i krup - 17,2% i dość duże ilości wina przede wszystkim w woj. podlaskim⁷³. Magazyn rosyjski w Kocku dostał się w ręce wojsk polskich 8 V 1831 r. Były w nim produkty żywnościowe, różne „efekta” wojskowe, bogata kaplica, 21 furgonów i 101 koni; przy 160 jeńcach (w tym 8 oficerach) znaleziono dużo pieniędzy⁷⁴. Zapasy dwóch pozostałych magazynów wywieziono do cesarstwa, a część znikomą sprzedano miejscowym Żydom. 1 VII z Międzyrzecza wywieziono w pośpiechu kilka tys. garnców wódki i 200 beczek mięsa solonego, m. in. na 200 furmankach zabranych przez kozaków 24 VI na jarmarku w Adamowie. Na początku września we Włodawie były składy rosyjskie⁷⁵.

W Siedlcach funkcjonowały lazarety dla rannych i chorych wojsk rosyjskich nie tylko w dotychczasowym lazarecie rządowym, ale na ten cel przeznaczono również wszystkie biura komisarza obwodu siedleckiego, znaczną część pałacu rządowego KWP wraz ze wszystkimi prawie jego oficynami, wszystkie szkoły siedleckie, dom rządowy naddzierżawcy siedleckiego i wiele prywatnych (m.in. Przyszychowskiego, deputowanego Feliksa Gumowskiego, Dąbrowskich, Nowowiejskiego przy ul. Prospektowej). Do tych lazaretów zwożono rannych z dotychczasowych lazaretów w okolicach Pragi, Stanisławowa, Okuniewa i Mińska. Założono lazarety też w Iganiach, Żukowie, Strzale, Stoczku i Pruszyńcu. Mniej cierpiących wywożono bliżej granicy (ku Brześciowi i Drohiczynowi). Początkowo opatrywał rannych w Siedlcach lekarz Karol Pauli i aptekarz siedlecki Feliks Pruski, później zaś przybyli lekarze rosyjscy, którzy miewali tu jednorazowo przeszło 3 tys. rannych. Do końca kwietnia przeszło przez lazarety siedleckie ponoć ok. 36 tys. rannych żołnierzy i oficerów rosyjskich. W maju 1831 r. nie przebywało ich więcej jak 1 tys. rannych i kilkuset chorych. W gronie poważnie rannych byli generałowie - Braykow i Skobelew; gen. Igelström (syn warszawskiego rezydenta z 1794 r.) kontuzjowany w nogę. W Siedlcach zmarło kilkudziesięciu rannych oficerów (m.in. też płk Raduski z pułku mińskiego).

⁷³ AGAD-WCPL, vol. 737.

⁷⁴ WAPL-KWP, vol. 54, f. 3-6; L. Sapieha, *Wspomnienia z lat 1803 do 1863*, Lwów ok. 1913, s. 133: W maju wojska polskie zajęły Kock, gdzie był główny depozyt dywizji kirasjerów. Były tam hełmy, pancerze, wysokie buty, duże zapasy herbaty. Gen. Ambroży Skarżyński kilka furgonów obładowanych sukniem, płótnem i herbatą odesłał do siebie na wieś, co oburzyło podwładnych.

⁷⁵ Biblioteka Kórnicka PAN, vol. 1550, f. 44, 84; L. Sczaniecki, *Dziennik Ludwika Sczanieckiego*, Warszawa 1904, s. 313.

W lazaretach siedleckich, oprócz rannych, było mnóstwo chorych na różne dolegliwości, w tym, m.in. i na cholere. W Siedlcach już w marcu zaczęto mówić o pojawieniu się cholery w Brześciu, a pod koniec miesiąca nastąpiły i tutaj pierwsze wypadki zachorowań⁷⁶. Rozwinęła się ona szczególnie w korpusie grenadierów⁷⁷. Głodny i zaniedbany żołnierz obozujący wśród błot w ciągłym niedostatku, źle odziany, na słońcu i deszczu łatwo padał ofiarą epidemii. Równie dotkliwie dawały się we znaki gorączka tyfoidalna i zgniła febra⁷⁸. Służba zdrowia nie mogła sprostać zadaniom, brakowało lekarzy, lekarstw i niezbędnych środków, a także wiedzy o sposobie skutecznego zwalczania epidemii. W listach do ces. Mikołaja I z 19 i 24 IV Dybicz określał dzienną ilość zachorowań na 80-100 ludzi, z czego prawie połowa umierała⁷⁹. Dane te okazały się jeszcze zaniżone. W niektórych pułkach zapadało na cholere dziennie 40-80 ludzi, wiele pułków wypadało izolować. Przebywający w kwaterze Dybicza pruski attache wojskowy Karl Ernst Canitz von Dallwitz oceniał ilość zachorowań do początku czerwca na 8-9 tys., z czego połowa zmarła. Wg Smitta bywały okresy, w których 1/3 część głównej armii rosyjskiej znajdowała się w szpitalach naprędce improwizowanych⁸⁰. Największe nasilenie epidemii i śmiertelności przypadło na kwiecień, kiedy to 8.431 zachorowało, a z tego 3.727 zmarło, podczas

⁷⁶ AGAD-WCPL, vol. 549e, f. 187: Cholera pojawiła się najpierw w prowincjach południowych cesarstwa. Zob. L. Gadon, *Książe Adam Czartoryski podczas powstania listopadowego*, Kraków 1892, s. 66; M. Czajkowski, *Pamiętniki Sadyka Paszy*, Lwów 1898, s. 250-251; G. Puzyna, *W Wilnie i dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815-1843*, Wilno 1928, s. 142; S. Warcholik, *Bartosz. Powstanie listopadowe 1830/31 roku*, Lwów 1904, s. 15; Sz. Konarski, *Dziennik z lat 1831-1834*, Wrocław 1973, s. 12-13.

⁷⁷ I. I. Dybicz, *Siekretnyja doniesienija o pochodie w Polsce 1831 goda*, [w:] *Otzywy i mnienia wojenno-naczalnikow o polskoj wojnie 1831 goda*, Sankt Petersburg 1867, s. 188; F. I. Smitt, *Geschichte des poinischen Aufstandes und Krieges in den Jahren 1830 und 1831*, Berlin 1839, t. II, s. 115; I. Prądyński, *Pamiętniki*, Kraków 1909, t. II, s. 40; AGAD WCPL, vol. 549e, f. 190 (Objawami cholery było: „mocny ból głowy, ejekcje, zwolnienie zbytnie żołądka, darcie po tyłkach i po całym cieie”). J. Skarbek, *Szpitalnictwo warszawskie podczas powstania listopadowego*, „Rocznik Warszawski”, 1970, t. 8, s. 190.

⁷⁸ F. I. Smitt, *Geschichte*, t. II, s. 115-116; I. Prądyński, *Pamiętniki*, t. II, s. 401-402; Barzykowski, *Historia*, t. III, s. 330; Sapieha, *Wspomnienia*, s. 131; W. I. Dien, *Zapiski 1823-1888*, „Russkaja Starina”, 1890, z. I, s. 63; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński 1792-1850*, Warszawa 1974, s. 347-348; W. Goczałkowski, *Pamiętniki ulana*, Lwów 1855, s. 77; BUW-PKruk, vol. 13, f. 28, 34-35.

⁷⁹ I. I. Dybicz, *Siekretnyja...*, s. 188-189; AGAD WCPL, vol. 549e, f. 191: „przez kilka tygodni umierało po kilkaset żołnierzy rosyjskich dziennie”.

⁸⁰ Smitt, *Geschichte*, t. II, s. 116; K. E. von Canitz von Dallwitz, *Denkschriften*, Berlin 1888, t. I, s. 188. AGAD WCPL, vol. 737, f. t. 169.

gdy w marcu tylko 682 (319), w maju - 658 (426), a w czerwcu 1.254 (249). Ogólnie w ciągu całego 1831 r. zachorowało 13.871, z czego 5.230 osób zmarło⁸¹. W świetle tego dane Golicyna, fizyka obwodu siedleckiego wydają się zbyt wysokie. Wg niego miało umrzeć w lazaretach Siedlec i okolic ok. 20 tys. Rosjan; przez lazarety siedleckie i okolicznych terenów przeszło niemalże ok. 60 tys. wojskowych rosyjskich, z czego ok. 50 tys. zmarło (w tym 30 tys. rannych)⁸².

W Siedlcach zmarło również kilkuset Żydów, mniej zaś osób in. wyznań⁸³. Dla chorych na cholere założono w Siedlcach 3 oddzielne lazarety: dla wojsk rosyjskich, Żydów i innych wyznań. Zamożnym mieszkańcom pozwolono leczyć się w domu, lecz stawiano koło niego straż wojskową i nie pozwalano nikomu kontaktować się z chorym oprócz domowników i lekarza. Ok. 8 V ponoć opanowano już epidemię cholery w Siedlcach⁸⁴. Na terenie woj. podlaskiego funkcjonowały lazarety rosyjskie jeszcze w Międzyrzeczu, Białej, 7 Żelechowie i Węgrowie, jednakże spełniały one znacznie skromniejszą rolę⁸⁵. Wiosną 1831 r. w byłej Akademii Bialskiej, a obecnym Liceum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego był lazaret dla 3 tys. rannych i chorych wojskowych rosyjskich, a w Janowie dla 1 tysiąca⁸⁶. Ks.

⁸¹ AGAD-WCPL, vol. 549e, f. 190.

⁸² AGAD-WCPL, vol. 549e, f. 190.

⁸³ Tamże: Twierdzono, że najbardziej grasowała ona w tych domach, gdzie „*albo niedostatek, albo nieochędnostwo, albo zbytne utrudzenie i niewyczasowanie albo nareszcie zbytina obawa zarażenia się cholera lub też zbytne zmartwienie i żal dotykały, albo też dotykała też słabość ludzi zbyt niemu pijaństwu i lubieżności oddanych*”.

⁸⁴ Tamże, f. 189. ADP, Akta Ogólne, vol. 103: W parafii Niecieczy przed wybuchem powstania umierało kilka osób rocznie, a na początku maja 1831 r. w jednym tygodniu zmarło kilkanaście osób na cholere.

⁸⁵ R. Orłowski, J. R. Szaflik, *Dzieje miasta Łukowa*, Lublin 1962, s. 102: W połowie lipca wojska polskie zainstalowały w Łukowie w klasztorze pijarów prowizoryczny szpital wojskowy. W niesłychanie prymitywnych warunkach dokonywano nawet skomplikowanych zabiegów chirurgicznych. Nie spotkałem w materiałach, by Rosjanie założyli prowizoryczny szpital wojskowy w klasztorze pijarów w Łukowie (J. Skowronek, *Łukowskie w ruchu niepodległościowym epoki powstań narodowych*, [w:] *Łuków i okolice XIX i XX wieku*, Warszawa 1989, s. 21), funkcjonował tam w połowie lipca, ale założony przez wojska polskie. WAPL-KWP, vol. 54, f. 3-335. O uprzejmym traktowaniu przez oficerów polskich Rosjan w lazarecie żelechowskim po jego zajęciu przez wojsko polskie. Zob. „*Dziennik Powszechny Krajowy*”, nr 106, 18 IV, s. 701: ok. połowy kwietnia wojsko polskie w Węgrowie zabrało poważne ilości efektów lazaretowych wojska rosyjskiego i przysłało do Warszawy.

⁸⁶ J. Warmiński, *Obwód bialski w powstaniu listopadowym 1830/31 roku*, „*Rocznik Białkopodlaski*”, 2002, t. 10, s. 117.

Adam Białobrzęski, proboszcz parafii skibniewskiej i administrator probostwa węgrowskiego pisał 12 III do Konsystorza, że pomieszczenia probostwa i prawie całego seminarium 14 II zostały zabrane na lazaret wojskowy z wyjątkiem czterech, w których przebywali księża marianie i czterech kleryków, zaś pozostałych 18 kleryków zostało rozlokowanych po parafiach z powodu „niedostatku żywności i mieszkania” (jeden marianin wyjechał do rodziny za Warszawę). Z relacji Drewnickiego zaciągniętej od właścian podlaskich wiemy, że przed 26 III w szpitalu w Węgrowie było bardzo wiele rannych i chorych Rosjan⁸⁷.

W głównej armii polskiej pierwsze objawy cholery pojawiły się po bitwie pod Iganiami⁸⁸. Nieco później cholera przedostała się do wojsk gen. Jana Nepomucena Umińskiego, jednakże nie dokonała ona wielkiego спустoszenia w armii polskiej⁸⁹.

Siedlce były również głównym punktem zbornym jeńców polskich (w gmachu sądowym) i cywilów, których brano za patriotyczne rozmowy na skutek denuncjacji (m.in. księdza Jana hrabiego Ossolińskiego, wikarego w Międzyrzeczu), względnie najczęściej uboższą szlachtę i chłopów „ogołoconych z żywności” i wędrujących w poszukiwaniu zarobku lub za jałmużną, ewentualnie uciekających do innej miejscowości lub do lasu z obawy przed zbliżającą się bitwą. Dowództwo rosyjskie poczytywało ich za buntowników i włączano do grona jeńców wojennych, których odsyłano do Bobrujska (jedynie małą ich liczbę uwalniał Pęcherzewski). Wojskowym jeńcom polskim w Siedlcach wydzielano bardzo skromne racje, toteż mieszkańcy dożywiali ich i udzielali wiadomości o sytuacji wojska polskiego. Rosjanie nie dopuszczali do jeńców ludzi lepiej ubranych, jedynie - mieszczan. W gronie jeńców znajdowali się m.in. mjr byłej gwardii Karol Bortkiewicz i por. z tejże gwardii Szanowski, ranny w rękę w marcu oraz wielu in. rannych i zdrowych oficerów polskich, o których Rosjanie nie pozwalali zasięgać informacji. Rannych po wyleczeniu wysyłano wraz ze zdrowymi jeńcami w głąb cesarstwa. W gronie jeńców znajdował się też lekarz polski Wohlson, któremu uprzednio pole-

⁸⁷ ADP, vol. 103; Drewnicki, *Za moich czasów*, s. 131-132.

⁸⁸ Spazier, *Historia*, t. I, s. 245, 246, 253; t. II, s. 262-263; F. Foester, *Powstanie Narodu Polskiego w 1830-1831. Rys historyczny poparty papierami generała Krukowieckiego*, Berlin 1873, s. 66; Sapieha, *Wspomnienia*, s. 131; K. Kołaczkowski, *Wspomnienia*, księga IV, s. 105; F. S. Gawroński, *Pamiętnik roku 1830/31 i kronika pamiątkowa (1787-1831) pułkownika*, Kraków 1971, s. 124, 200. W głównej kwaterze wojska polskiego codziennie polewano podłogę chlorem; używano pasów ze skóry sarniej podszytej flanelą do przepasywania żołądka w czacie epidemii cholery.

⁸⁹ Patelski, *Wspomnienia*, s. 143: „Liw i Węgrów niezdrowe z natury położenia, szczególnie na wiosnę, przytem ciasne i brudne, stały się wkrótce gniazdami cholery i grobem dla wielu naszych żołnierzy”; Lewiński, *Pamiętniki*, s. 36.

cono w Siedlcach leczyć rannych i chorych, lecz tylko Rosjan, a 20 V wysłano go też do cesarstwa wraz z jeńcami. Pod koniec kwietnia przywieziono z pola bitwy 50 jeńców rannych z 5-ego pułku ułanów, w tym m.in. por. Sierawskiego, którego skierowano na kwaterę do Kleszyńskiego, byłego archiwisty KWP. Mimo usilnych starań nie udało się go utrzymać przy życiu (zm. 1 V) i pogrzebano go w „największej cichości” z rozkazu rosyjskiej władzy wojskowej, mimo chęci mieszkańców Siedlec wyprawienia mu okazałego pogrzebu⁹⁰.

Podsumowując, dochodzimy do wniosku: woj. podlaskie, które w polskich planach operacyjnych, podobnie jak i inne prawobrzeżne, w początkowym stadium wojny nie miało większego znaczenia, zaś zostało wykorzystane przez dowództwo rosyjskie. W oparciu o szosę brzeską i fortecę w Brześciu, założono tu główne magazyny żywności, amunicji i broni. Poza woj. podlaskim był tylko jeden magazyn żywności w Tykocinie (woj. augustowskie), wówczas, gdy w woj. podlaskim znajdowały się w Siedlcach, Międzyrzecu i Kocku⁹¹. W Siedlcach i jej okolicach były największe lazarety, składnica amunicji, prochu i broni i główny punkt zborny jeńców. W funkcjonowaniu ich współdziałała powołana przez okupanta komisja wojewódzka złożona głównie z dotychczasowych urzędników pozostałych na miejscu. Poza nimi współpracowali z okupantem dość licznie Żydzi. Po przejściu głównej armii rosyjskiej w kierunku Ostrołęki i oparciu dalszych operacji o Prusy, woj. podlaskie straciło dotychczasowe znaczenie dla armii rosyjskiej (zlikwidowano magazyny). Pozostały tu jedynie grupy wydzielone z głównym punktem oparcia w Brześciu z zadaniem patrolowania terenu i angażowania części sił polskich. Dopiero w tym okresie prawowite władze podlaskie usiłowały wznowić urzędowanie, jednakże bezskutecznie.

⁹⁰ AGAD WCPL, vol. 549e, f. 191; ADP, vol. 103 (zadenuncjonowanym był również Satebiński, syn kucharza w Siedlcach); BN-BOZ, vol. 1812I, f. 70: Prikaz diejstwujuščej armii, Głównaja Kwartira Mińsk 13 II [26 II] 1831 goda; f. 72: *Rospisanije wojennyh dorog priednaznaczyennych dla sledowania czerez onyje [...]*. Generałowie i wyżsi oficerowie bezpośrednio po wzięciu do niewoli byli odsyłani tymczasowo do Głównej Kwatery pod osobistym dowództwem głównodowodzącego wojskiem rosyjskim. Jeńców wysyłano do Bobrujska: z Białegostoku przez Słonim, Nieśwież i Mińsk, a z Brześcia Litewskiego przez Słonim, Nieśwież i Słuck.

⁹¹ Dopiero od 13 VI był drugi magazyn w Ostrołęce. Zob. Warmiński, *Stan badań*, s. 394 o magazynach siedleckich).

Aneks 1.

Wykaz żywności i furazu, za który wojska rosyjskie wydały pokwitowania dla mieszkańców

nazwa	miara	woj. podl.	brak nazwy miejscowości		powiaty					
				%	łosicki		węgrowski		siedlecki	
						%		%		%
mięso	kg	2043	213	10,4			224	11,0	1819	78,6
świnie	szt.	8	8	100						
krowy	szt.	29					14	48,3	15	51,7
woły	szt.	3							3	
cielęta	szt.	1							1	
owce	szt.	17							17	
siano	kg	149795	16312	10,9	6050	4	22920	15,3	104513	69,8
	fury	80	40	50,0					40	50,0
	racje	35	35	100,						
słoma	kg	35708	9865	27,6			3997	11,2	21835	61,2
pszenica	kopy	32							32	100,
żyto	kopy	2							2	
owies	litry	81893	12860	15,7	2434	3,	29296	35,8	37313	45,5
	kopy	9							9	
groch	litry	2730	1544	57,6			992	36,3	194	7,1
jęczmień	litry	14987	5507	30,1			6820	52,1	2660	17,8
ziemniaki	kg	98							98	100,
	litry	2409			1050	43,6	1050	43,6	309	12,8
wódka	litry	397	3	0,8	98	24,7	87	21,9	209	52,6
sól	litry	10					10	100,		
	kg	8					8	100,		
wino	litry	39					39	100,		
chleb	kg	4692	2409	51,3			1940	41,3	343	7,4
mąka	kg	198							198	100,
	litry	315					315	100,		
krupy	litry	556	184	33,1			472	66,9		

Źródło: WAPL-KWP, vol. 51; z miar ros. przeliczono na miary polskie (ówczesne):

1 korzec = 128 litrów, 1 cetnar = 40,55 kg.

Aneks 2

Zapasy żywności i furazu w magazynach armii rosyjskiej na terenie województwa podlaskiego

data	miej- scowość	korce					cetnary			litry	
		mąka	suchary	krupy	furaz	owies	siano	słoma	sól	wino	
13	Siedlce	1,074	920	66							
III	Między- rzec	433	1817	177							
	woj. podl.	1507	2737	243							
	Tykocin		361			75					
	Mińsk	272	613	25		489					
	Króle- stwo Pol.	1779	3711	511		564					
	ogółem	222.290	63473	24414		81355	57117,5	1013			
	27	Siedlce	866	239	95						61,131
III	Między- rzec	1427	1123	417							
	Kock				1312		1388,1				
	woj. podl.	2293	1362	512	1312		1388,1			61,131	
	Tykocin	361			75						
	Króle- stwo Pol.	2654	1362	512	1387		1388,1			61,131	
	ogółem	2784	65203	28096	156089		53480	8793		8793	
13	Siedlce	1927	1011	171	272						
IV	Między- rzec	2307	3316	612	295						
	Kock	2622	93	138	85						
	woj. podl.	6856	4450	921	652						
	Tykocin		377	3	190						
	Króle- stwo Pol.	6856	4827	924	842						
	ogółem	255720	64762	27512	171826		68430	728,7			
	27	Siedlce	14589	3606	1094	5922					73824,6
IV	Między- rzec	7445	282	889	817						
	Kock	1131		46							
	woj. podl.	23165	3888	2029	6739						

Data	miej- scowość	korce					cetnary			litry
		mąka	suchary	krupy	furaż	owies	siano	słoma	sól	wino
	Tykocin	107		2	2					
	Króle- stwo Pol.	23272	3888	2031	6741					73824,6
	ogółem	235160	53930	21954	79075		12521,1	728,7		73824,6
13	Siedlce	6107	6489	2106	5866					73246,6
V	Między- rzec	1989	7614	2048	882					
	Kock	1115		41						
	woj. podl.	9211	14103	4195	6748					
	Tykocin		46							
	Króle- stwo Pol.	9211	14149	4195	6748					73246,6
	ogółem	222615	68358	24414	94177		28108,6	101,8		73246,6
27	Między- rzec	748	10052	1105	305					
V	ogółem	214107	67839	19043	77024					
13	Między- rzec	1915	19125	1420	2					
VI	Ostrołęka	818	25						1766,5	
	Króle- stwo	2733	10150	1420	2				1766,5	
	ogółem	229507	51028	21910	111683		34191,7	101,8	1766,5	97622
27	Między- rzec	453	1343	254	92					6715,8
VI	Ostrołęka	503	131	116	36					
	Króle- stwo Pol.	956	1474	370	128					6715,8
	ogółem	240373	47554	19823	116059		29600,7	2746,4		15977,7

Źródło: AGAD-WC, vol. 737, f. 183-200.

Ogółem = w Królestwie Polskim i w Rosji tj. guberniach: białostockiej, grodzieńskiej, mińskiej, wileńskiej i wołyńskiej,

Mapa 1.

Mapa 1.



Mapa 2.



Mapa 4.

